DZIŚ 4 STRONY

SZTANDAR MŁODYCH

ORGAN ZARZĄDU GŁÓWNEGO ZMP

Warszawa, czwartek 20 sierpnia 1953 r. Nr 197 (1026) B Cena 20 gr

Z dnia na dzień rośnie fala strajków we Francji

Będziemy walczyć aż do zwycięstwa

— odpowiada lud Francji na represje i pogróżki Laniela

21 bm. biuro Zgromadzenia Narodowego rozpatrzy sprawę zwołania nadzwyczajnej sesji parlamentarnej

Piętnasty dzień strajku przeszło czterech milionów ludzi pracy stał pod znakiem rozszerzenia się ruchu strajkowego na nowe zakłady przemysłowe. Trwa w dalszym ciągu strajk generalny kolejarzy, pracowników poczt, telegrafu i telefonów, zakładów użyteczności publicznej, elektrowni i gazowni, komunikacji miejskiej w Paryżu i w innych miastach, górników.

W wielu miastach i miasteczkach odbywają się masowe wiece i demonstracje strajkujących robotników, należących do rozmaitych organizacji związkowych. W **Paryżu** odbyło się zebranie robotników elektrowni, którzy uchwalili rezolucję protestującą przeciwko obsadzeniu elektrowni paryskich przez wojskowe oddziały spadochroniarzy.

Z rozmaitych miejscowości nadchodzą wiadomości o zebraniach bezrobotnych, którzy wyrażają swą solidarność ze strajkującymi i odrzucają oferty władz, proponujących im odegranie roli łamistrajków. W departamentach **Nord i Pas-de-Calais** trwają demonstracje górników. W **Miluzie** odbyła się demonstracja 10 tysięcy strajkujących.

W przemyśle chemicznym strajk rozszerza się na okręg **Marsylii** i departament **Seine Inferieure.** Strajk włókniarzy ogarnia coraz więcej fabryk tekstylnych. W **Roubaix** strajkują robotnicy 40 wielkich fabryk tekstylnych, a w **Reims**, w **Colmar** i w innych miastach Francji północnej stanęły wszystkie fabryki tekstylne.

W przemyśle budowlanym strajk rozszerza się bez przerwy i ogarnął zakłady i przedsiębiorstwa w okręgu paryskim, w **Bordeaux**, w **Lyonie, Tarbes, Colmar.** W **Marsylii** wszystkie przedsiębiorstwa budowlane są nieczynne.

Urzędnicy celni częściowo strajkują, a częściowo kontynuują akcje, polegającą na dosłownym i powolnym wykonywaniu regulaminu, co hamuje funkcjonowanie posterunków celnych. Dnia 18 bm. związki zawodowe pracowników przemysłu papierniczego zaczęły wysuwać żądania poprawy warunków bytu.

Rząd **Laniela** odpowiada na walkę strajkową mas pracujących wzmożeniem represji. Prasa donosi o aresztowaniu grupy kolejarzy i pracowników pocztowych. Władze koncentrują w **Paryżu** i w ośrodkach przemysłowych Francji silne oddziały policji i wojska. Paryski korespondent agencji Reutera donosi, że rząd skierował do okręgu paryskiego czołgi i samochody pancerne.

Premier **Laniel** wygłosił dnia 17 bm. wieczorem przemówienie radiowe, w którym uciekł się do pogróżek pod adresem strajkujących i wezwał ich ultymatywnie do powrotu do pracy. Zapowiedział on wzmożenie represji wobec tych, którzy dnia 18 bm. nie wrócą do pracy. Masy pracujące odrzuciły ultimatum Laniela. Paryski korespondent amerykańskiej agencji prasowej United Press, pisząc o wrażeniu, jakie wywołało ultimatum Laniela, stwierdza dosłownie: **„Na kolejach, w kopalniach, na węzłach komunikacyjnych, w gazowniach i w elektrowniach — odpowiedź była ta sama: Kontynuować strajk".**

Dziennik „Humanite" pisze o przemówieniu Laniela: **„Ton bojowego kapitalisty, jawne pogróżki nie zastraszą strajkujących w ich walce. Wręcz przeciwnie, ludzie pracy widzą w przemówieniu Laniela dowód niepokoju, ogarniającego koła rządzące, których premier traci zimną krew".**

CGT demaskuje kłamstwa burżuazyjnej prasy i radia

Bezprzykładnego rozmachu nabiera walka strajkowa milionów ludzi pracy we Francji, przeciwstawiających się rządowej polityce wojny i nędzy.

W siedzibie centrali CGT (Powszechna Konfederacja Pracy) odbyła się konferencja prasowa, na której przywódcy tej największej we Francji organizacji związków zawodowych poinformowali korespondentów prasy francuskiej i zagranicznej o rozwoju walki strajkowej francuskich mas pracujących. Sekretarz CGT **Henri Reynaud** zwrócił uwagę na niedopuszczalny proceder burżuazyjnej prasy i radia, które szerzą kłamliwe informacje, jakoby „fala strajków opadała". W istocie rzeczy bowiem walka strajkowa z dnia na dzień nabiera coraz większego rozmachu i obejmuje nowe grupy robotników. **Strajki** — podkreślił Reynaud — **stoją pod znakiem jedności ludzi pracy, niezależnie od ich przynależności związkowej, pod znakiem zdecydowanej woli kontynuowania walki aż do zwycięstwa.** Sekretarz CGT przytoczył następnie fakty, świadczące, że represje rządowe nie dają żadnego skutku.

Reynaud zwrócił uwagę na znamienną okoliczność, że w całym kraju, zarówno w **Paryżu** jak i na prowincji, odbywają się masowe wiece, na których ludzie pracy wyrażają bojową gotowość realizacji jedności działania i narzucenia jej również rozmaitym przywódcom związkowym.

Po oświadczeniu **Reynaud**, zabrał głos sekretarz CGT **Monmousseau**, który powiedział, że **obecna walka strajkowa rozwija się bez przerwy pod hasłem nierozerwalnej jedności akcji.**

Pismo Biura CGT do premiera Francji

Biuro CGT przesłało do premiera **Laniela** pismo, w którym stwierdza: Ostatnio przyjął pan przedstawicieli chrześcijańskich związków zawodowych i Force Ouvriere. Dotąd jednak nie odpowiedział pan na wezwanie CGT do wszczęcia rokowań w sprawie sytuacji mas pracujących. Tego rodzaju separatystyczne rozmowy z reprezentantami chrześcijańskich związków zawodowych i Force Ouvriere nie budzą żadnego zaufania u ludzi pracy, zjednoczonych we wspólnej walce strajkowej. Świadczą one o dążeniu do manewrów, a nie do zaspokojenia żądań ludzi pracy.

Biuro CGT proponuje premierowi Lanielowi, by przyjął przedstawicieli wszystkich organizacji związkowych w celu omówienia postulatów, wysuniętych jednomyślnie przez ludzi pracy.

Zaniepokojenie prasy amerykańskiej

Prasa amerykańska w artykułach poświęconych sytuacji we Francji wyraża głębokie zaniepokojenie i zdenerwowanie. **„Washington Post"** pisze, że **„kryzys we Francji jest znacznie poważniejszy od wszystkich dotychczasowych politycznych kryzysów, które powodowały upadek tylu rządów".**

„Christian Science Monitor" stwierdza, że główną przyczyną kryzysu we Francji jest polityka zagraniczna rządu **Laniela** oraz jego poprzedników.

„United Staten News and World Report" wyraża obawę, że rząd **Laniela** nie będzie mógł się utrzymać, a **„następny rząd może zredukować zbrojenia i wycofać się z Indochin. Zadałoby to decydujący cios amerykańskim planom... Francja mogłaby się odwrócić od USA zarówno w Europie jak i w Azji".**

Z ostatniej chwili

W całej Francji odbywają się masowe zebrania, na których masy pracujące domagają się zwołania nadzwyczajnej sesji francuskiego Zgromadzenia Narodowego dla rozpatrzenia ich postulatów. Jak wiadomo, przewodniczący Zgromadzenia Narodowego **Herriot** oznajmił, że zwoła nadzwyczajną sesję Zgromadzenia dopiero wtedy, kiedy otrzyma wnioski w tej sprawie od co najmniej **200** deputowanych. Dnia 18 bm. w godzinach popołudniowych prasa doniosła, że na adres Herriota nadeszło **215** depesz od deputowanych, domagających się zwołania nadzwyczajnej sesji Zgromadzenia Narodowego. **Agencja AFP podała, że przewodniczący Zgromadzenia Narodowego Herriot postanowił zwołać na 21 sierpnia br. biuro Zgromadzenia Narodowego, w celu rozpatrzenia sprawy zwołania nadzwyczajnej sesji parlamentarnej.**

Dla rozwoju gospodarki rolnej

Powiatowe wystawy zapoznają społeczeństwo z osiągnięciami rolnictwa

We wszystkich **45** powiatach w których w okresie tegorocznych obchodów dożynkowych zorganizowane zostaną wystawy rolnicze, trwają staranne przygotowania do ich otwarcia.

W woj. łódzkim wystawy rolnicze odbędą się w **Łowiczu** i **Piotrkowie.**

Teren wystawy w **Łowiczu**, który rozciąga się na obszarze **4** ha, z każdym dniem zmienia swój wygląd. Obecnie urządza się pawilony, w których znajdzie pomieszczenie **57** różnych stoisk. Zademonstrują na nich swój dorobek mało i średniorolni chłopi, członkowie spółdzielni produkcyjnych oraz **PGR-y** i ośrodki maszynowe.

Wśród eksponatów, jakie znajdą się na wystawie, na szczególną uwagę zasługują okazy rasowego bydła, wyhodowanego w spółdzielniach produkcyjnych **Jackowice** pow. łowickiego i **Siemienice** pow. kutnowskiego. M. in. członkowie gospodarstwa zespołowego w **Jackowicach** wystawią krowy, które dają po **4.100** litrów mleka rocznie o przeciętnej zawartości **4,2** proc. tłuszczu oraz piękne okazy cieląt z zimnego wychowu.

Spółdzielcy z Bedlna pow. kutnowskiego wystawią wysokowydajne zboża, a wśród nich pszenicę, dającą 32 kwintale ziarna z ha.

Liczne stoiska poświęcone zostaną eksponatom obrazującym dorobek przodujących mało i średniorolnych chłopów.

Jeden z pawilonów wystawy mieścić będzie wzorową świetlicę oraz czytelnię książek i czasopism. Czynne będzie także kino, w którym wyświetlane będą filmy fabularne i oświatowe.

★

Przygotowania do otwarcia wystaw rolniczych w woj. bydgoskim są najbardziej zaawansowane w **Toruniu** i **Inowrocławiu.**

Z licznych eksponatów przygotowanych na wystawę toruńską największe zainteresowanie budzą okazy hodowlane; słynna krowa rekordzistka z gospodarstwa Kowroz, dająca rocznie ponad 6 tys. litrów mleka i krowa wyhodowana przez najstarszą w powiecie spółdzielnię produkcyjną w **Warszewicach**, której wydajność w roku ub. wynosiła ponad **5.630** litrów mleka.

Państwowe gospodarstwa rolne pokażą na wystawie m. in. szereg nowozaaklimatyzowanych gatunków zbóż i mało znanych roślin technicznych.

W woj. krakowskim wystawy rolnicze zorganizowane zostaną w **Miechowie** i **Tarnowie.**

Zwiedzający wystawę w Miechowie będą mogli oglądać m. in. kłosy **7** odmian pszenicy, wyhodowanej przez **St. Boligłowę** z **Glewia** oraz wspaniałe okazy warzyw, wyprodukowanych przez zasłużonych miczurinowców, m. in. **Fr. Zdeba, J. Rugaja, F. Osińskiego** i in.

Państwowe ośrodki maszynowe przeprowadzać będą podczas trwania wystawy pokazy pracy najbardziej nowoczesnych maszyn rolniczych.

Stale wzrasta zaopatrzenie wsi w towary przemysłowe

W całym kraju odbyły się ostatnio narady aktywu zaopatrzenia wojewódzkich związków gminnych spółdzielni. W czasie tych narad poszczególne WZGS-y dokonują szczegółowej analizy wykonania planów zaopatrzenia wsi w towary przemysłowe w I półroczu br. oraz wyników współzawodnictwa za ten okres.

Jak wykazała narada **WZGS-u Opole**, który zdobył krajowy proporzec przechodni **CRS** za najlepsze wyniki uzyskane w dziedzinie zaopatrzenia za okres **I** półrocza br. w zaopatrzeniu chłopów tego województwa następuje stała i wyraźna poprawa. **Półroczny plan obrotu towarowego spółdzielczość samopomocowa woj. opolskiego wykonała w 109,7 proc.**

Szczególnie wydatnie poprawiło się zaopatrzenie rolników woj. opolskiego w artykuły produkcyjne i inwestycyjno-budowlane. M. in. sprzedaż materiałów budowlanych wzrosła w **I** półroczu br. o **39 proc.**, a nawozów sztucznych — o **13 proc.** w porównaniu z analogicznym okresem ubiegłego roku. Gminne spółdzielnie woj. opolskiego sprzedały ponadto o **46 proc.** więcej obuwia, tkanin i odzieży.

Poważną poprawę w zaopatrzeniu chłopów w towary przemysłowe wykazała również narada aktywu spółdzielczości samopomocowej woj. stalinogrodzkiego. Plan obrotu towarowego za **I** półrocze br. gminne spółdzielnie tego województwa wykonały w **113 proc.** W porównaniu z **I** półroczem ub. roku spółdzielczość wiejska dostarczyła chłopom woj. stalinogrodzkiego więcej m. in.: cegły — o **95 proc.**, cementu — o **88 proc.**, wapna — o **24,3 proc.**, naczyń emaliowanych — o **18 proc.**

Uczestnicy narady w **Łodzi** podkreślali, że osiągnięcia spółdzielczości samopomocowej woj. łódzkiego nie mogą przesłaniać jej braków i niedociągnięć. Do najważniejszych spośród nich zaliczono niedostateczną wciąż znajomość rosnących potrzeb ludności wiejskiej oraz wadliwe i często nieterminowe dostawy artykułów pierwszej potrzeby do gminnych spółdzielni. Wskazywano również na brak inicjatywy ze strony pracowników zaopatrzenia w dziedzinie rozwijania nowych form handlu i punktów sprzedaży.

W związku z tym postanowiono zorganizować w **PZGS-ach** i gminnych spółdzielniach cotygodniowe narady robocze, na których analizowane będą błędy, występujące w pracy tych placówek oraz ustalane sposoby ich szybkiego usuwania. Aktyw zaopatrzenia zobowiązał się poza tym zacieśnić więź z masami członkowskimi.

Chłopi z powiatu łódzkiego winni brać przykład z powiatów piotrkowskiego i radomszczańskiego przodujących w dostawach

Województwo **łódzkie** jest jednym z przodujących w obowiązkowych dostawach dla państwa. Wśród powiatów województwa łódzkiego przedterminowo realizują swoje plany dostaw powiaty: **piotrkowski i radomszczański.** Słabiej natomiast przebiega akcja planowego skupu zboża w pow. łódzkim. W pow. tym znajduje się gmina **Brużyca Wielka**, która zrealizowała swój lipcowy plan dostaw zaledwie w 64 proc. Jedynie gromada **Piaskowice** w tej gminie wykonała swój plan w 100 proc., inne gromady dostawiają zboże dla państwa opieszale lub wcale nie wykonują swych planów.

I tak w gromadzie **Brużyczka Mała** lipcowy plan dostaw zboża wykonano zaledwie w 28,5 proc., w gromadzie **Wierzbno** chłopi odstawili jedynie 12,5 proc. wyznaczonej na lipiec ilości zboża. W gromadzie **Jedlice** plan lipcowy nie został wykonany przez żadnego z gospodarzy.

To załamanie gminnych planów dostawy zboża dla państwa nie spowodowało dotychczas żadnej akcji ze strony Gminnej Rady Narodowej i delegata Ministerstwa Skupu w Brużycy Wielkiej. Nie zmobilizowało ono także aktywu gminnego ZSCh, ZMP i Kół Gospodyń Wiejskich. Najwyższy czas, aby wykonanie planu dostaw stało się przedmiotem ich troski.

Przykładów dobrego wykonywania obowiązków względem państwa nie będzie musiał aktyw gminny daleko szukać. Chłopi z pobliskich gmin jak **Antoni Marchewka**, z grom. **Ustronie**, gospodarujący na 1,95 ziemi, odstawił w lipcu 17 kg zboża ponad plan. **Mieczysław Bystroński**, lipcową dostawę przekroczył o 7 kg.

M. CEZAK
Łódź

Przed nowym rokiem szkolnym

Nowe i odremontowane szkoły czekają na dzieci i młodzież powracającą z wakacji

(Informacje własne)

Nad morzem, w górach, w miejscowościach klimatycznych całego kraju przebywają na koloniach letnich setki tysięcy dzieci. W czasie czterotygodniowego pobytu są one otoczone staranną opieką, korzystają z wielu rozrywek, uprawiają sporty, a także odbywają wycieczki, poznając piękno naszego kraju.

Równocześnie, trwają dziecięce „wczasy w mieście", zorganizowane dla tych dzieci, które w lipcu przebywały na koloniach letnich.

„Opaliliśmy się tu, zmężnieliśmy"...

W **66** punktach kolonijnych, położonych w najpiękniejszych zakątkach powiatu jeleniogórskiego, wypoczywa na koloniach letnich blisko **9.000 dzieci** z całego kraju.

Na kolonii w **Jagniątkowie** i **Karpaczu** spędzają wakacje dzieci robotników i górników polskich z Francji.

Od wczesnego ranka rozbrzmiewa śpiewem i radością kolonia młodzieżowa w **Siedlęcinie**, na której przebywa ponad 100 dzieci górników z Wałbrzycha.

„Gdy wrócimy z kolonii do domu nasi rodzice nas nie poznają, tak tu się opaliliśmy i zmężnieliśmy — mówi przewodniczący Rady Drużyny 14-letni **Edward Starzyński**, syn górnika z kopalni „Thorez" — jedzenia, słońca i powietrza mamy tutaj pod dostatkiem, nabieramy więc sił do nauki na cały rok".

Zbliża się 1 września, dzień rozpoczęcia nowego roku szkolnego

Z każdym dniem zbliża się 1 września, dzień w którym opalone, wypoczęte dzieci powrócą z kolonii i obozów letnich, aby w murach szkolnych rozpocząć nowy, pracowity rok.

W tym czasie kiedy dzieci i młodzież przebywają na obozach i koloniach, w szkołach trwają prace remontowe, kończy się budowę nowych szkół, do księgarń dostarcza się miliony nowych podręczników.

W bieżącym roku szkolnym do użytku młodzieży w stolicy zostanie oddanych szereg nowowybudowanych obiektów; jak na przykład szkoła podstawowa przy ulicy Ratuszowej, szkoła w Falenicy, sala gimnastyczna w szkole w Radości.

Dla najmłodszych dzieci wybudowano dwa nowe przedszkola przy ulicy Wolskiej i Wileńskiej.

*

W roku szkolnym 1953/54 młodzież województwa warszawskiego otrzyma szereg nowych gmachów szkolnych, wyposażonych w nowoczesne urządzenia, sale gimnastyczne i centralne ogrzewanie.

1 września w jasnych, dużych salach **12 nowych szkół** po raz pierwszy rozpoczną się lekcje.

W pięknym gmachu szkolnym w **Różanie** pow. **Maków** będzie się mieścić nowootwarte **Liceum Pedagogiczne.** Młodzież znajdzie tu doskonałe warunki do nauki w dobrze wyposażonych pracowniach i salach lekcyjnych.

Lepiej i przyjemniej będzie się uczyć dzieciom w nowych szkołach **w Raszynie, Błoniu, Łącku pow. Gostynin, Leśnowoli pow. Piaseczno i innych.**

Rozbudowano w br. szereg obiektów szkolnych; między innymi w województwie warszawskim oddano do użytku **132** izby lekcyjne, **203** izby pomocnicze, **120** izb mieszkalnych i **7** dobrze wyposażonych w sprzęt sportowych sal gimnastycznych.

Sprawnie przebiega akcja remontów wakacyjnych w szkołach województwa warszawskiego. W powiatach **Siedleckim, Ciechanowskim i Ostrowiu Wielkopolskim** prace remontowo-zapobiegawcze dobiegają już końca.

Dużą rolę odegrały tu **Komitety Rodzicielskie**, których praca przyczyniła się w wielu wypadkach do szybszego i sprawniejszego przebiegu prac remontowych.

H. W.

Młodzież przoduje przy budowie warszawskiego metra

Ok. 25 proc. budowniczych warszawskiego metra stanowi młodzież zrzeszona w większości w ZMP i biorąca udział w socjalistycznym współzawodnictwie pracy na wszystkich odcinkach budowy.

Ostatnio **zarząd zakładowy ZMP** wraz z **dyrekcją „Metrobudowy"** dokonał podsumowania wyników młodzieżowego współzawodnictwa pracy za **II** kwartał br.

Na pierwsze miejsce w tym okresie wysunęła się **ZMP-owska brygada G. Sobieśniewskiego**, przeprowadzająca wiercenia badawcze na terenie stolicy. ZMP-owcy tej brygady w **II** kwartale br. wykonywali przeciętnie ok. **430 proc.** normy, zdobywając proporzec przechodni **Zarządu Stołecznego ZMP**

Jedną z lepszych brygad jest także brygada młodzieżowa **S. Chybiły**, wyrabiająca **170 proc.** normy górniczej i zatrudniona przy budowie szybu S-130. Na szybie tym wyróżnia się także rębacz przodowy **J. Kasprzak**, wykonujący systematycznie **170 proc.** normy.

W **zakładach mechanicznych „Metrobudowy" 50 proc. załogi stanowią ZMP-owcy.** Przoduje tu **brygada młodzieżowa St. Wojtasa**, która w lipcu br. wykonywała przeciętnie **206 proc.** normy. Brygada ta wyrabia niezbędne do budowy chodników stalowe ramy, na które zapotrzebowanie w **„Metrobudowie"** nieustannie się zwiększa. **ZMP-owcy brygady Wojtasa** postanowili ostatnio wyrabiać zamiast **3** ram stalowych — **4** dziennie, apelując jednocześnie do innych brygad o podwyższenie wydajności pracy oraz wzywając je do współzawodnictwa. Swą wzorową i wydajną pracą w zakładach mechanicznych wyróżniają się także ślusarze — **Jan i Zbigniew Domżalscy**, którzy systematycznie przekraczają swoje plany produkcyjne.

Brygada młodzieżowa ZMP-owca Wiechowskiego wyrabia ponad **400 proc.** normy przy budowie tunelu otwartego na odcinku „WT".

Młodzież ZMP-owska zatrudniona przy budowie warszawskiego metra osiąga wspaniałe wyniki produkcyjne podnosząc jednocześnie swe kwalifikacje zawodowe na licznych kursach szkolenia wewnątrzzakładowego. Wielu **ZMP-owców** uczestniczy także w szkoleniu przyzakładowym, na którym zdobywają oni wiedzę fachową.

PRZED III ŚWIATOWYM KONGRESEM STUDENTÓW w Warszawie

Coraz więcej organizacji studenckich z całego świata zgłasza akces w III Światowym Kongresie Studentów w Warszawie

III Światowy Kongres Studentów organizowany przez Międzynarodowy Związek Studentów, który 27. bm. rozpocznie swe obrady w Warszawie, będzie największym wydarzeniem w międzynarodowym życiu studenckim ostatnich lat.

Na obrady nad żywotnymi sprawami studentów zjadą się na Kongres przedstawiciele **73** organizacji studenckich zrzeszonych w MZS; oprócz tego reprezentowani będą również studenci dotąd nie zrzeszeni w MZS. Delegaci reprezentować będą studentów różnych poglądów politycznych, różnych wyznań religijnych z całego świata.

Na obrady warszawskie przybędą obok delegatów i obserwatorów reprezentujących narodowe związki studentów poszczególnych krajów, także przedstawiciele lokalnych i uczelnianych organizacji studenckich. I tak np. **Narodowy Związek Studentów Anglii, Walii i Północnej Irlandii** reprezentowany będzie przez przedstawicieli 10 lokalnych związków studenckich.

Studenci jedynej wyższej uczelni **Nigerii — Uniwersytetu w Ibadanie** — wybrali trzech obserwatorów na warszawski Kongres. Przywiozą oni cenne uwagi dotyczące życia studentów w krajach kolonialnych i zależnych. Uwagi te wykorzysta niewątpliwie w swych pracach komisja do badania sytuacji studentów krajów kolonialnych.

Na fali przygotowań do III Światowego Kongresu Studentów rośnie wśród studentów poszczególnych krajów — których organizacje studenckie nie związane były dotąd z działalnością MZS —chęć nawiązania współpracy z MZS.

I tak chęć uczestniczenia w obradach Kongresu zgłosiły władze **Kanadyjskiego Narodowego Związku Studentów.** Do Warszawy przyjedzie również delegacja **Narodowego Związku Studentów Boliwii i Zrzeszenia Studentów Zachodnich Indii i Gujany** zrzeszającego studentów z tych krajów, studiujących na uczelniach francuskich.

Chęć uczestniczenia w obradach Kongresu w Warszawie wyraziły również: **Zrzeszenie Studentów Guatemali i Federacja Szkół Wyższych Guatemali. Bojsra Zahir** — przewodniczący Narodowego Związku Studentów Indonezji będzie na Kongresie reprezentował swoją organizację. Bojsra Zahir skierował do MZS pismo, w którym życzy Kongresowi owocnych obrad.

Gotowość wysłania delegatów na Kongres zgłosił również ostatnio **Narodowy Związek Studentów Złotego Wybrzeża** (Afryka).

Federacja Studentów Chile podjęła decyzję wysłania 5 obserwatorów.

Swych przedstawicieli wyślą również studenci **Stanów Zjednoczonych, Włoch, Francji** i wielu innych krajów.

Do Międzynarodowego Związku Studentów w dalszym ciągu napływają zgłoszenia udziału poszczególnych organizacji studenckich w obradach Kongresu.

Maria Starzomska jest delegatem polskiej młodzieży akademickiej na III Światowy Kongres Studentów w Warszawie. Jest ona przodującą słuchaczką Wydziału Filologii Polskiej na Uniwersytecie Wrocławskim. Jest członkiem ZMP. Na terenie uczelni przoduje w pracy społecznej. Ojciec jej jest przewodniczącym Gminnej Rady Narodowej w Bodzechowie, pow. Opatów Kielecki. Maria Starzomska przebywa obecnie na wczasokursie dla aktywu ZMP w Świdrze pod Warszawą.

Na zdjęciu: Maria Starzomsko ze Zdzisławem Matyją — uczestnikiem wczasokursu, układają emblemat ZMP.

Foto — CAF

POSYPAŁO SIĘ DORODNE ZIARNO

Wywiązanie się z obowiązkowych odstaw zboża dla państwa jest obywatelskim obowiązkiem każdego chłopa. Zboże odstawimy w terminie i z nadwyżką — mówią przodujący chłopi.

Jan Piotrowski z Baruchowa, pow. Włocławek odstawił już 5 q zboża, wykonując swój plan w 50 proc. Obecnie wieje zboże, aby całkowicie wykonać obowiązek wobec państwa. Dzielnie pomaga mu jego syn, Zygmunt, aktywista ZMP (zdjęcie na lewo).

Na punkcie skupu zboża w Kozicach, gm. Rataje, pow. Gostynin, woj. warszawskie wre wytężona praca, coraz więcej chłopów przywozi zboże. Na zdjęciu Józef Gontarek wyładowuje do magazynu przywiezione przed terminem 575 kg żyta (zdjęcie na prawo). *Foto M. KAŚKIEWICZ opr. L. J.*

PRZED III ŚWIATOWYM KONGRESEM STUDENTÓW w Warszawie

O przyjaźń i współpracę

Luis Azcarate
członek Komitetu Wykonawczego Międzynarodowego Związku Studentów

Od 27 sierpnia do 3 września Warszawa będzie głównym ośrodkiem uwagi studentów całego świata. Tu bowiem w obszernej sali Akademii Wychowania Fizycznego obradować będzie III Światowy Kongres Studentów.

Na zebraniu Komitetu Wykonawczego Międzynarodowego Związku Studentów, które w marcu bieżącego roku odbyło się w Berlinie, studenci polscy zaproponowali, by III Kongres odbył swe narady w stolicy ich państwa. Propozycja ta została przyjęta z najgłębszą radością przez studentów wszystkich krajów. I nie ma w tym nic dziwnego, Warszawa, piękne i bohaterskie miasto, które niby legendarny ptak Fenix, powstało z popiołów, jest wymownym przykładem, że nauka i wiedza ludzka, użyte do pokojowego budownictwa, służą człowiekowi i podnoszą dobrobyt społeczny.

Kongres wzbudził głębokie zainteresowanie wśród młodzieży uczęszczającej na wyższe uczelnie, znajdujące się w najróżniejszych miastach świata. Brak jeszcze dokładnych wiadomości co do liczby delegatów mających wziąć udział w obradach. Spodziewane jest przybycie ponad tysiąca osób z około 100 krajów.

Delegaci studentów Indii, Włoch, Chin, Meksyku, Anglii, Niemiec, Japonii, Australii, Stanów Zjednoczonych, Indonezji, Korei, Costa Rica, Wietnamu, Portugalii, Grecji oraz wielu innych państw przygotowują się do wzięcia udziału w Kongresie. W skład delegacji wejdą studenci o różnorodnych poglądach i wyznaniach: katolicy, komuniści, socjaliści, wolnomyśliciele, konserwatyści, metodyści, protestanci, muzułmanie oraz inni.

Nie ma wątpliwości, że problemy, które studenci napotykają w swym życiu, zasługują na to, aby je wspólnie przedyskutować, aby wspólnie szukać dla nich najodpowiedniejszych rozwiązań.

A te problemy właśnie będą głównym tematem obrad Kongresu.

W wielu państwach, na przykład w Hiszpanii frankistowskiej, w krajach zachodnio-europejskich, w Ameryce Północnej i Południowej, w krajach, które żyją w jarzmie kapitalizmu — studenci muszą zwalczać ogromne i różnorodne przeszkody, by zdobyć jakiś zawód. Wydatki na zbrojenia, trwonienie mienia narodowego w krajach kapitalistycznych sprawiają, że życie w tych krajach jest coraz bardziej utrudnione dla ogółu ludności a więc i dla studentów.

Stale i z coraz większą siłą wzmaga się wezwanie studentów do walki o utrzymanie światowego pokoju jako warunku niezbędnego dla rozwoju ogólnego dobrobytu, nauki i kultury.

Rozwiązanie problemów studenckich jest ściśle związane z utrwaleniem pokoju światowego i obowiązkiem każdego z nas jest przyczynić się do jego utrwalenia.

Wzajemna wymiana zdań, poznawanie dorobku kulturalnego narodów, współpraca w zakresie nauki i sztuki, międzynarodowa solidarność i wzajemna pomoc, obrona swych praw, obrona niepodległości narodowej i demokracji — oto jest pole działania dla studentów, pole dla skutecznej walki o zwycięstwo pokoju.

Obrady Kongresu staną się szerokim forum, na którym nastąpi wymiana zdań, zrodzi się nowa inicjatywa, znajdzie się nowe drogi, aby jeszcze bardziej wzmocnić i złączyć demokratyczny ruch studentów.

W ten sposób III Światowy Kongres Studentów przyczyni się do zrealizowania hasła tego Kongresu: „Przyjaźń i współpraca"!

Nauka w służbie człowieka

Prof. dr Kałuski
Rektor Państwowej Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Warszawie

Już niewiele dni dzieli nas od III-go Światowego Kongresu Studentów, który obradować będzie w Warszawie pod hasłem: „Studenci świata łączcie się w walce o pokój, przyjaźń i polepszenie warunków studiów".

Dając wyraz dążeniom i uczuciom milionów studentów Kongres będzie potężną manifestacją studiującej młodzieży wszystkich kontynentów, jej walki o najszlachetniejszą i najwznioślejszą sprawę — o jedność, pokój i przyjaźń.

Studiująca młodzież świata niezależnie od rasy, narodowości, przekonań politycznych i wierzeń religijnych zamanifestuje swoją nieugiętą wolę walki o zagrodzenie drogi siłom agresji i zła, walki o pokój, przyjaźń i szczęśliwą przyszłość, o prawa studentów, o poprawę warunków życia i studiów.

Jako rektor Państwowej Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Warszawie, szczególnie rad jestem, że w murach powierzonej mi uczelni odbędzie się spotkanie uczestników Kongresu — przyszłych pedagogów. Tu wymienią oni swe poglądy i doświadczenia na temat wychowania młodzieży w duchu pokoju i przyjaźni między narodami. Szczera i twórcza wymiana zdań niewątpliwie uzbroi przyszłych wychowawców do ich pięknej i chlubnej pracy budzenia w umysłach i sercach dzieci i młodzieży gorącego pragnienia zbudowania nowego, piękniejszego świata, świata pokoju i przyjaźni.

Pragnę zaznaczyć, że dzielna i pełna zapału młodzież studiująca w warszawskiej PWSP pod kierunkiem swoich profesorów, pracuje z entuzjamem opanowuje naukę, uczy się wytrwale, by stać się w przyszłości dobrymi nauczycielami - wychowawcami. Dokładamy wszelkich starań, by nasi studenci zdobyli wszystkie wiadomości, niezbędne dla pełnienia odpowiedzialnej pracy nauczyciela.

Zaznajamiamy młodzież studiującą z postępowymi tradycjami i zdobyczami naszej kultury narodowej, w pierwszym rzędzie z tradycjami walk o wolność i przyjaźń między narodami. Nasi studenci głęboko czczą i kochają największego poetę polskiego, bojownika i piewcę wolności i przyjaźni między narodami — Adama Mickiewicza, który w swej wspaniałej, „Odzie do młodości" żądał od młodzieży:

„Młodości, ty nad poziomy
wylatuj, a okiem słońca
ludzkości całe ogromy
Przeniknij z końca do końca".

Grono profesorskie i kierownictwo uczelni wyrażają najgorętsze pragnienie wzmożenia swej walki o to, by nauka — zgodnie z jej wielkim powołaniem i godnością — była używana dla szczęścia i dobrobytu ludzkości, by służyła dla tworzenia nowego i lepszego świata.

Grono profesorskie i młodzież Państwowej Wyższej Szkoły Pedagogicznej wzmoże jeszcze bardziej walkę o pokój i braterstwo między narodami, zwiększy jeszcze swój wkład do wielkiej kampanii na rzecz rokowań i pokojowego rozwiązania spornych problemów, na rzecz położenia kresu toczącym się wojnom i agresywnym działaniom, skierowanym przeciwko niezawisłości narodów.

Wyrażamy głębokie przekonanie, że Kongres przyczyni się do pogłębienia więzów przyjaźni, współpracy i solidarności studentów całego świata w ich bohaterskiej walce o lepszą, szczęśliwszą przyszłość młodzieży, utrzymanie i utrwalenie pokoju, o niezawisłość narodową, o rozwój gospodarki i kultury swych krajów, o lepsze i piękniejsze życie.

Dla grona profesorskiego i młodzieży studiującej w Państwowej Wyższej Szkole Pedagogicznej Kongres będzie bodźcem do spotęgowania walki o wychowanie nowego człowieka, którego oczy widzą dalej i głębiej, a serce bije szlachetniej i goręcej dla najpiękniejszych, wielkich ideałów pokoju, postępu, sprawiedliwości i szczęścia człowieka.

REKLAMOWA „ideologia"

Obecnie amerykańskim monopolistom nie wystarcza już, że cały aparat państwowy na każdym kroku głosi „ideologię" kapitalizmu, że głoszą ją radio, książki i gazety. Postanowili zabrać się do tego sami i coraz częściej spotykamy w prasie amerykańskiej płatne ogłoszenia różnych firm, połączone z „ideologicznymi wykładami".

Oto przykład:

Niedawno w czasopiśmie „US News and World Report" ukazało się całostronicowe ogłoszenie wielkiego koncernu naftowego „Union Oil Company of California". Oto „umoralniająca" bajeczka opowiedziana przez panów z tego koncernu:

„Przed 8 laty rząd kanadyjski wprowadził system zasiłków rodzinnych, w ramach którego Eskimosi, zamieszkujący wyspę Baffina, otrzymują 5 dolarów miesięcznie na każde dziecko... Zasiłki te stanowią dla Eskimosów sumy pieniężne większe, aniżeli kiedykolwiek widzieli (dowodzi to potwornie niskiej stopy życiowej tego ludu, jeśli taka skromna suma wydaje im się wielką — red.) ...Większość z nich porzuciła więc myślistwo i rybołówstwo i przeniosła się do ośrodków handlowych — gdzie mogą korzystać z dobrodziejstw cywilizacji (za 5 dolarów miesięcznie! — red.). Życie Eskimosów stało się łatwe, ponieważ uzyskali oni (poprzez zasiłki) pewność egzystencji... Eskimosi nie chcą już obecnie powracać do swego pierwotnego życia w wolności i niezależności".

Do czego „Union Ooil Company" była potrzebna ta niesłychana wyżej przytoczona, bzdura? Dowiadujemy się o tym z dalszego ciągu „ideologicznego" ogłoszenia:

„Morał z tej historii jest taki: utrata wolności poprzez uzyskanie spokojnej egzystencji odnosi się nie tylko do Eskimosów. W rzeczywistości dotyczy to milionów ludzi na świecie... Plany opieki społecznej są jak narkotyk. Początkowo realizacja ich jest przyjemna, lecz w wyniku doprowadza do utraty wolności. Z tego właśnie powodu musimy utrzymać naszą wolność i nasz system polegania każdego na samym sobie".

Jak więc widać, „morał" wyjaśnia wszystko. Precz z ubezpieczeniami społecznymi dla robotników, precz z zabezpieczeniem na starość, precz ze wszystkimi zdobyczami i prawami klasy robotniczej... bo godzą one w podstawową „wolność" systemu kapitalistycznego. Zdaniem panów z „Union Oil" — i nie tylko z tego koncernu — „wolny" robotnik powinien mieć prawo do jednej tylko rzeczy:

do nieograniczonego wyzysku przez kapitalizm

RA

Z prasy:

Dowództwo francuskiego korpusu ekspedycyjnego w Wietnamie komunikuje, że wycofanie wojsk francuskich z Nasan nastąpiło wskutek... „ofensywnej taktyki" wobec Demokratycznej Armii Wietnamskiej.

OFENSYWNA TAKTYKA

Rys. Nowak

CO CZYTAĆ

Książka o Francji walczącej

André Stil — intelektualista i bojownik o pokój, członek władz centralnych Komunistycznej Partii Francji, naczelny redaktor „Humanité" — centralnego organu Partii, w maju 1952 r. uwięziony na rozkaz reakcyjnego rządu po szerokiej akcji protestacyjnej w kraju i za granicą — w lipcu tegoż roku uwolniony, poczym uwięziony powtórnie.

... *„My tutaj... okupacja amerykańska... bezrobocie... głód... Jesteśmy na pierwszej linii. Poza tym rząd... remilitaryzacja Niemiec... Franco za naszymi plecami"...* — tymi słowami charakteryzuje sytuację ludu francuskiego André Stil poprzez usta jednego z bohaterów swej książki *).

„Pierwsze starcie" posiada oryginalną formę literacką. Jest to pozornie zbiór luźnych opowiadań, z których każde kompozycyjnie stanowi zamkniętą całość; opowiadania te jednak są równocześnie fragmentami jednej wielkiej opowieści o francuskich dokerach, można to tak nazwać nawet — epopeą. Epopeą walki i nędzy. — Te dwa nurty przewijają się w poszczególnych opowiadaniach, aby w niektórych spleść się razem jak np. w opowiadaniu „Rękę w ogień".

— *Nędza* — mówi mały Youssef — *to jak ten chloroform do uśpienia pacjenta przed operacją.—"*

— *Nędza jest najlepszą podszewką do wojskowego munduru* —

— „...NĘDZA TO AMERYKANIE!"

Bieda robotników mieszkających w barakach „pod wieżą ciśnień" jest przejmująca. Tym bardziej przejmująca, że Stil opisuje ją w sposób niezwykle bezpośredni i prosty, z jakąś hamowaną tkliwością. Z tej powściągliwej, żywej tkliwości rodzi się poezja scen obrazujących życie dokerów. Czytelnikowi trudno przez długi czas uwolnić się od uroku „wspaniałych jasnych loków" Ginette, którą rodzice muszą oddać na wychowanie, od uroku miłości i słów szeptanych w mroku zimnej i wilgotnej izby. (Paulette i Henri w „Ludzie śnią")

...„Jakże czują się teraz młodzi, gdy noc i cisza oddzielają ich od świata... czują się jakby obnażeni i oczyszczeni, poza tym wszystkim co im życie wypacza. Mają przecież takie same ręce... takie same muskuły... takie same usta i te same dwadzieścia pięć lat, co bogacze".

Nie tylko głód dokucza dokerom, ale bardziej może jeszcze — brak dachu nad głową. Baraki sklecone z dykty i tektury, w których ludzie — trudno powiedzieć — mieszkają — chyba raczej koczują, nie chronią ich ani przed deszczem, ani przed wiatrem. Sprzęty ociekają wilgocią, nawet łóżko i pościel wilgotnieją, chociaż stawia się je w najsuchszym kącie baraku. W czasie burzy baraki rozlatują się jak domki z kart. Tak którejś nocy znalazła się pod gołym niebem rodzina dokera Guitton. Zmuszony był zamieszkać odtąd w podziemnym bunkrze.

Nędza tych ludzi nie budzi w nich rezygnacji, ani wzajemnej zawiści.

Przede wszystkim dlatego, że większość mieszkańców baraków — to komuniści... *„A partia zwycięża dlatego, że prowadzi walkę z nędzą. Gdyby nie partia, gdzieś by zaprowadziła sama nędza"* (str. 96).

Walka. Poznajemy różne etapy i formy tej walki. Od walki niezorganizowanej, indywidualnej, która jest tylko porywem rozpaczy i niczego nie osiąga — do konkretnej i celowej walki partyjnej. Przykładem pierwszej jest historia Jacques'a („Robota przy jęczmieniu"). Jest on jednym z tych „szczęśliwych" dokerów, który często jest angażowany do różnych prac, jako niepodejrzany politycznie. Jacques nie wie jak postąpić w takiej sytuacji; czuje się winnym wobec kolegów, którzy nie otrzymują żadnego zajęcia. I dobrowolnie zadaje sobie ciężką ranę, która na dłuższy czas uczyni go niezdolnym do pracy. Gdyż jak mówi sam: *„to jest właśnie dno nędzy, że pracując musisz się wstydzić tego, że pracujesz, bo inni nie dostali roboty".*

Na wspólnym zebraniu dwóch komórek partyjnych „Dymitrowa" i „Henri Gaillarda" przygotowane zostają formy walki przeciw remilitaryzacji Niemiec, przeciw okupacji amerykańskiej, przeciw wojnie. Jedną z form tej walki pokazuje nam Stil w opowiadaniu pt. „Nocna przygoda". Czterej aktywiści partyjni z sekretarzem Henri, wdrapują się na najwyższy punkt położony nad portem, na dach bazy i tam malują olbrzymimi literami napis:

„Amerykanie do Ameryki!"

Pierwsze, wspólne wystąpienie kolonii dokerów odbywa się jednak jakby trochę poza partią. Gdyż w tym czasie właściwa praca partyjna przeniosła się do portu; w kolonii, na komórce pozostali tylko starzy i kobiety.

Ale właśnie wszystko zaczęło się od starców i kobiet. Oni sami powzięli decyzję o zajęciu na mieszkanie murowanego budynku stojącego wewnątrz amerykańskiego obozu, a który ongiś hitlerowcy wybudowali dla celów szkoleniowych; obecnie zaś stoi pustką. Komitet partyjny tę decyzję zatwierdził — wtedy, kiedy zdobywanie budynku już się zaczęło.

Bezdomni proletariusze z tekturowych baraków i bunkrów zabarykadowują się w swym nowym, wspólnym domu. Nie wiadomo co przyniesie im jutro, czy utrzymają ten z takim trudem zdobyty dach nad głową i „prawdziwe" ściany, ale to pierwsze zwycięstwo jest niewątpliwie pierwszym wyłomem na drodze, która z pewnością przyniesie kiedyś wielkie zwycięstwo sprawy robotniczej. Oto jak tego wieczoru rozmawiają ze sobą dokerzy:

...*„Fakt, że coś dojrzewa... Jeszcze jedno pchnięcie ramion... będziemy sami zdziwieni, że to już".*

Pod koniec książki ta pewność zwycięstwa roztapia się jak gdyby w marzeniu. Robotnicy gadając ze sobą w zdobytym domu rozrzewniają się i poczynają się sobie zwierzać z tego, co który chciałby mieć: czy psa, czy specjalną wędkę na ryby, czy jeszcze coś innego.

Ale to załamanie tonu jest pozorne. Bo oto w zakończeniu książki:

...*Marzę, wiecie o czym?* — mówi sekretarz komórki partyjnej, Henri — *żeby mieć gitarę...*

— *Gitarę? Bracie, jak na rewolucjonistę...*

— *A wiecie* — mówi *Lucien... w Hiszpanii miałem jednego kumpla... tamtejsi, zabili go, Enrique. On też ciągle grał na gitarze...*

Mocnym akcentem kończy Stil swoją książkę, choć podanym w sposób artystycznie stonowany. (I z obawy przed cenzurą!)

„Pierwsze starcie", za które autor otrzymał w roku 1952 Nagrodę Stalinowską — jest książką mądrą, ładną i pożyteczną; uczy polskiego czytelnika, czym jest dzisiejsza Francja i wzbudza w nim miłość do Francji walczącej.

IRENA OLSIENKIEWICZ

*) André Stil: „Pierwsze starcie". Wyd. „Czytelnik" 1952 r.

Nowy etap w budownictwie komunizmu

Nie ma dziś takiego kraju, takiego zakątka na ziemi, do którego nie dotarłaby dotąd wielka prawda o sukcesach, jakie w ciągu kilku zaledwie dziesiątków lat osiągnęły masy pracujące Związku Radzieckiego. Miliony ludzi na całym świecie wiedzą również, że osiągnięcia narodów radzieckich zdobyte zostały pod przewodem sławnej Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego.

Prowadzony przez KPZR proletariat Rosji w sojuszu z pracującym chłopstwem dokonał epokowych czynów: obalił ponurą potęgę caratu, pokonał burżuazję, zburzył kapitalizm na 1/6 kuli ziemskiej, zorganizował państwo robotników i chłopów, obronił je przed napastnikami, a następnie, w ciągu niewielu lat, dźwignął materialne podstawy swego dobrobytu i kultury — zbudował potężny przemysł socjalistyczny oraz najnowocześniejsze na świecie, zmechanizowane rolnictwo, oparte o zespołowe zasady gospodarowania. **W wyniku tych wielkich osiągnięć narody Związku Radzieckiego przekształciły zacofany pod względem gospodarczym i kulturalnym kraj, jakim było imperium carskie — w najbardziej przodujący kraj na świecie.**

Komunistyczna Partia Związku Radzieckiego prowadzi narody ZSRR do coraz nowych sukcesów — zmierzając do jednego celu: do zapewnienia ludziom pracy takiego życia, o jakim marzyły całe pokolenia — życia dostatniego i kulturalnego, życia szczęśliwego.

Zbudowanie podstaw takiego życia, zbudowanie socjalizmu w Kraju Rad nie było sprawą prostą. Gospodarka odziedziczona przez władzę radziecką w spadku po obszarniczo-burżuazyjnej Rosji była niesłychanie mizerna, a ponadto zrujnowana w latach wojny imperialistycznej, później zaś — wojny domowej i niesławnej pamięci najazdu 14 państw kapitalistycznych na Kraj Rad.

KPZR wzięła na swe barki niesłychanie wielką odpowiedzialność za losy jedynego wówczas na świecie państwa robotników i chłopów. Partia obrała taką drogę rozwoju, która pozwoliłaby szybko pokonać ogromne zacofanie gospodarcze kraju, stworzyć podstawy bezpieczeństwa narodów ZSRR wobec stałego zagrożenia ze strony świata kapitalistycznego, stworzyć podstawy stałego, nieustannego rozwoju materialnego i kulturalnego życia mas pracujących.

Partia nakreśliła taką drogę rozwoju: była to droga socjalistycznego uprzemysłowienia kraju i przebudowy rolnictwa na nowy, socjalistyczny ład.

Partia postawiła przed ludźmi radzieckimi zadanie zbudowania w pierwszym rzędzie przemysłu ciężkiego, tego fundamentu wszelkiego rozwoju gospodarki oraz zadanie przekształcenia rozdrobnionej, zacofanej gospodarki rolnej — w gospodarkę kolektywną, w najbardziej zmechanizowane, najnowocześniejsze rolnictwo na świecie.

Jak wiadomo, zadania te zostały wykonane.

Fakt ten ma doniosłe znaczenie międzynarodowe: potęga Kraju Rad jest niezmiernie ważnym czynnikiem zachowania pokoju na świecie; jego sukcesy i osiągnięcia — wskazują narodom całego świata drogę do wolności i szczęśliwego życia.

Wykonanie nakreślonych przez partię zadań — zbudowanie socjalizmu w ZSRR i wejście w etap stopniowego przechodzenia do komunizmu — ma również ogromne znaczenie dla ludzi radzieckich. Umożliwia ono w sposób decydujący przyśpieszenie tempa rozwoju tych dziedzin gospodarki radzieckiej, które służą bezpośrednio zaspokajaniu potrzeb ludzi pracy, podniesieniu ich dobrobytu i kultury. **Opierając się na osiągniętych już sukcesach budownictwa socjalistycznego — Partia Komunistyczna i Rząd Radziecki, poprzez usta przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR tow. Malenkowa, nakreśliły niedawno, — na V sesji Rady Najwyższej ZSRR — nowy, niesłychanie śmiały plan dalszego podniesienia dobrobytu ludzi pracy w ciągu niezwykle krótkiego czasu 2—3 lat.**

Aby w pełni zrozumieć źródła i ogromną wagę tego planu, pamiętać musimy co w dziedzinie rozwoju gospodarki narodów radzieckich i dobrobytu mas pracujących zrobiono w ubiegłych dziesiątkach lat.

Po to, aby stworzyć trwałą podstawę nieustannego rozwoju całej gospodarki, aby uczynić z Kraju Rad niezłomną potęgę, zdolną oprzeć się każdemu napastnikowi — partia mobilizowała ludzi radzieckich do budowania przede wszystkim przemysłu ciężkiego, jako podstawy rozwoju wszystkich innych gałęzi gospodarki narodowej.

Dzięki tej mądrej i jedynie słusznej polityce — powstały w Kraju Rad nowe potężne ośrodki przemysłowe w Kraju Nadwołżańskim, na Uralu, na Syberii, na Dalekim Wschodzie, w północnych rejonach europejskiej części Związku Radzieckiego — we wszystkich republikach radzieckich. W ciągu zaledwie dwudziestu kilku lat rozbudowano wielokrotnie przemysł hutniczy, pomnożono wielokrotnie wydobycie węgla i ropy naftowej, produkcję energii elektrycznej, zbudowano od nowa, od podstaw przemysł budowy maszyn — obrabiarek, samochodów, traktorów, przemysł lotniczy, chemiczny oraz przemysł budowy maszyn rolniczych.

Dzięki tej mądrej polityce Związek Radziecki produkuje dziś 38 milionów ton stali wobec niecałych 2 milionów ton produkowanych w roku 1924/25; wydobywa 320 milionów ton węgla kamiennego wobec 16,5 miliona w roku 1924/25; wytwarza 133 miliardy kWh energii elektrycznej, wobec niecałych 3 miliardów w roku 1924/25.

Dzięki tej mądrej polityce Kraj Rad zdołał obronić przed napaścią faszystowskich grabieżców wszystkie zdobycze ludu pracującego osiągnięte w latach budownictwa socjalizmu.

Dzięki tej polityce wzrosła również ogromnie i rośnie nadal stopa życiowa ludzi radzieckich. Każdy dosłownie człowiek pracy w Kraju Rad coraz lepiej odżywia się i ubiera, pracuje w coraz lepszych warunkach, ma coraz większe możliwości uczenia się, podnoszenia swego poziomu kulturalnego, coraz lepszą opiekę lekarską i możliwości wypoczynku po pracy. W jakże odmiennej sytuacji żyje klasa robotnicza, masy pracujące w krajach kapitalistycznych!

Burżuazja wszystkich krajów stara się wmówić masom pracującym, że potęga Kraju Rad zbudowana została dzięki stałemu obniżaniu się stopy życiowej ludzi pracy. Fałsz ten obliczony jest na ludzi bardzo naiwnych.

Prawda jest taka, że jeżeli w ciągu zaledwie dwudziestu kilku lat ludzie radzieccy dzięki wspaniałemu heroizmowi pracy podnieśli wielokrotnie — bo 55-krotnie! — produkcję środków produkcji, to w tym samym czasie — jednocześnie i dzięki temu — podnieśli również 12-krotnie produkcję środków masowego spożycia. Innymi słowy, rozbudowując wielokrotnie podstawy swoich sił i dobrobytu — jednocześnie i dzięki temu — ludzie radzieccy podnieśli już wielokrotnie swój dobrobyt.

Partia Komunistyczna nie zadowala się jednak osiągniętymi sukcesami. Partia i Rząd Związku Radzieckiego wysuwają dzisiaj nowy plan szybkiego i zdecydowanego pchnięcia naprzód dobrobytu ludzi radzieckich.

Partia Komunistyczna i Rząd radziecki czynią to w chwili, kiedy potężny przemysł ciężki Kraju Rad jest w stanie dostarczyć znacznie więcej niż dotąd najnowocześniejszego wyposażenia dla starych i nowobudowanych fabryk przemysłu lekkiego i spożywczego; w chwili, gdy fabryki maszyn rolniczych są w stanie w jeszcze szerszym zakresie zasilać rolnictwo w nowy sprzęt techniczny; w chwili, gdy przemysł jest w stanie dać rolnictwu coraz to więcej nawozów sztucznych, co pozwoli zwiększać z roku na rok wydajność pól.

„Obecnie — mówił tow. Malenkow na V sesji Rady Najwyższej ZSRR — *na gruncie sukcesów, osiągniętych w rozwoju przemysłu ciężkiego, mamy wszelkie warunki, by zdecydowanie pchnąć naprzód produkcję artykułów masowego spożycia...*

Obecnie możemy, a więc obowiązani jesteśmy w interesie zapewnienia szybszego podniesienia materialnego i kulturalnego poziomu życia ludności forsować ze wszech miar rozwój przemysłu lekkiego".

Będzie to — jak słusznie uważają ludzie radzieccy i masy pracujące całego świata — **nowy potężny krok na drodze do komunizmu, otwierający nowy etap w budownictwie społeczeństwa komunistycznego.**

Wykonaniu nakreślonych przez partię zadań służyć będzie cała, zbudowana w poprzednim okresie i rozbudowywana w dalszym ciągu potęga przemysłowa Związku Radzieckiego. W celu wykonania nakreślonych przez partię zadań włączono już do produkcji środków masowego użytku wiele przedsiębiorstw budowy maszyn i inne przedsiębiorstwa przemysłu ciężkiego, w wyniku czego już w roku bieżącym wpłynie na rynek dodatkowa masa towarów konsumcyjnych wartości 32 miliardów rubli.

W celu wykonania tych zadań stare fabryki przemysłu lekkiego zostaną zrekonstruowane i wyposażone w najnowocześniejsze maszyny; zbudowane zostaną dziesiątki i setki nowych fabryk. W samej tylko Rosyjskiej Federacyjnej Socjalistycznej Republice Radzieckiej zaplanowano rozszerzenie i rekonstrukcję 56 fabryk mebli i budowę 46 nowych fabryk.

Partia i Rząd podejmują jednocześnie dla wykonania tych zadań szereg środków, mających na celu rozwiązanie nie cierpiących zwłoki zadań w dziedzinie rolnictwa, które odgrywa ogromną rolę w dziele zapewnienia obfitości artykułów żywnościowych. Dalszemu podniesieniu produkcji rolnej, głównie hodowli i produkcji warzyw, służyć będzie wyposażenie ośrodków maszynowo-traktorowych w stałe kadry specjalistów, którzy jeszcze lepiej niż dotąd potrafią wykorzystać technikę na kołchozowych polach. Przyczyni się do tego również pełniejsze zaopatrzenie rolnictwa w maszyny i traktory, dalsza budowa nowych elektrowni kołchozowych, zwiększenie dostaw nawozów sztucznych dla kołchozów i sowchozów oraz przydzielenie kołchozom specjalistów rolnych na etacie ośrodków maszynowo-traktorowych.

Podniesiony zostanie na wyższy poziom handel radziecki, którego głównym zadaniem jest uwzględnianie wszelkich potrzeb ludności.

Rozwinie się na szerszą niż dotąd skalę budownictwo mieszkań, szkół, przedszkoli, żłobków i szpitali.

Odbiciem wielkiej troski Partii i Rządu Radzieckiego o wzrost dobrobytu i kultury mas pracujących jest zatwierdzony przez Radę Najwyższą ZSRR budżet państwowy. Ogromną pozycję w tym budżecie zajmują wydatki na oświatę, ochronę zdrowia, na cele kulturalno-socjalne, emerytury itp.

Ludzie radzieccy uzyskają w roku bieżącym jedynie w wyniku obniżki państwowych cen detalicznych 46 miliardów rubli, łącznie zaś z innymi świadczeniami z budżetu państwowego — 192 miliardy rubli. Sami zaś wpłacą do budżetu w postaci podatków i opłat tylko 65 miliardów rubli. Oznacza to, że ludność Kraju Rad otrzyma od państwa o 127 miliardów rubli więcej niż sama wpłaci do budżetu — sumę dwukrotnie większą niż w roku ubiegłym.

W wyniku mądrej polityki KPZR i Rządu Radzieckiego — ludzie radzieccy osiągną nowy, potężny wzrost dobrobytu i kultury; więcej mięsa i ryb, cukru i masła, więcej odzieży i obuwia, mieszkań i mebli — **jeszcze dostatniejsze i kulturalniejsze życie w ciągu 2—3 lat** — oto program, który partia i rząd wysuwają przed ludźmi radzieckimi.

Ludzie radzieccy powitali ten program nową falą twórczego entuzjazmu pracy. Wiedzą oni, że wszystkie dotychczasowe osiągnięcia zawdzięczają swojej ofiarnej pracy pod mądrym kierownictwem KPZR. Dlatego też pracują coraz lepiej, coraz lepiej wykorzystują wspaniałą technikę socjalistycznego przemysłu i rolnictwa, usuwają braki i niedociągnięcia w pracy.

★

Droga, którą nakreśliła ludziom radzieckim Partia Komunistyczna: poprzez zbudowanie przemysłu ciężkiego — do obfitości dóbr — do komunizmu — okazała się jedynie słuszną.

— Nie zapominając o stałym podnoszeniu dobrobytu ludzi pracy, forsować budownictwo przemysłu ciężkiego — oto etap, który zwycięsko przeszedł Kraj Rad.

— Nie zapominając o dalszej rozbudowie przemysłu ciężkiego, forsować rozwój produkcji środków masowego spożycia, pchnąć w ciągu 2—3 lat zdecydowanie naprzód dobrobyt ludzi radzieckich — oto etap, w który zwycięsko wkracza Kraj Rad, idąc coraz szybciej i coraz pewniejszym krokiem do komunizmu, wskazując drogę wszystkim narodom świata.

ST. PYRA

...A przecież z Zarządu Miejskiego ZMP do Starachowickiego DMR-u niedaleko, a z Zarządu Fabrycznego jeszcze bliżej...

„Chciałbym ci Droga Redakcjo napisać o tym, co mi szczególnie leży na sercu tj. o naszym Domu Młodego Robotnika przy Starachowickiej Fabryce Samochodów Ciężarowych.

O tym, że w naszym DMR-ze dzieje się niedobrze wiedziałem już dawno, ale kiedy przeczytałem w „Sztandarze Młodych" z 30.VI br. artykuł o DMR-ze w Łabędach, zrozumiałem jak wiele braków i niedociągnięć kryje w sobie praca i życie naszej młodzieży.

Przede wszystkim brak u nas rozrywek, zajęć kulturalnych i oświatowych. Przyjdzie się z pracy i nie wiadomo co dalej robić. Wprawdzie są organizowane czasem (dwa, trzy razy w miesiącu) potańcówki przy adapterze, ale to nie jest jeszcze życie kulturalno-oświatowe. Mamy trochę sprzętu sportowego, więc chłopcy po pracy idą „bębnić" w piłkę nożną czy siatkówkę. Nie mamy jednak żadnej fachowej opieki (instruktora czy trenera). Nic więc dziwnego, że takie uprawianie sportu nie przynosi żadnych korzyści.

Niemałą winę za to, że brak u nas życia kulturalno - oświatowego ponosimy my sami, bo nie potrafimy sobie go zorganizować. Drugą przyczyną jest brak dostatecznej opieki nad naszym DMR-em ze strony **Komitetu Fabrycznego PZPR, Zarządu Fabrycznego ZMP przy FSC, Rady Zakładowej i Dyrekcji.** Na konferencji miejskiej Zarządu Miejskiego ZMP na początku czerwca br. dużo mówiło się na temat DMR-u, a w końcowej uchwale powiedziane było, że DMR trzeba otoczyć szczególną opieką, interesować się życiem zamieszkałej tu młodzieży. Dotychczas jednak nikt z ZM ZMP nie był u nas.

Mamy samorząd (wchodzę w jego skład) i zarząd koła ZMP, które w ogóle nie pracują. Starałem się różnymi sposobami pobudzić je do życia, ale to nie odniosło skutku. W jednym z czerwcowych numerów gazety zakładowej: „Budujemy Samochody" napisałem na ten temat krytyczny artykuł pt. „Zacznijmy od siebie". Notatkę tę różnie sobie komentowano. Jedni podśmiewali się ze mnie, inni przypominali, że kiedyś byłem „zawodowym" bumelantem i dziwili się, jak teraz śmiem o takich rzeczach pisać, a byli i tacy, którzy wyzywali mnie od „wyrzutków społeczeństwa" itp. Zacząłem się wtedy i powiedziałem sobie: niech się dzieje co chce, ale życie w DMR musi się zmienić na lepsze.

Chciałem jeszcze kilka słów napisać o naszym kierownictwie. Nie można niestety powiedzieć, że jest ono właściwe. Kierownik ob. Czerwiński i jego zastępca ob. Zarzycki są administratorami, a nie wychowawcami młodzieży. Nie cieszą się też autorytetem. Gdyby któregoś z nich zapytać, czy są tacy, którzy nie chodzą do pracy, dlaczego i ilu ich jest, nie potrafiliby na to pytanie odpowiedzieć.

To byłoby na razie wszystko, co miałbym do napisania. Ufam, że przy Waszej pomocy życie w starachowickim DMR-ze zmieni się na lepsze".

WIESŁAW KOBIAŁKA
Starachowice

★

List naszego czytelnika jest sygnałem o niepokojącej sytuacji panującej w DMR-ze przy FSC w Starachowicach. Wskazuje on na poważny brak pracy polityczno-wychowawczej z młodzieżą robotniczą zamieszkującą DMR.

Pobyt przedstawiciela redakcji w omawianym DMR potwierdził w całej rozciągłości słuszność uwag tow. Kobiałki.

Toteż list ten, zawierający wiele cennych uwag i wniosków przekazujemy pod rozwagę towarzyszom z Zarządu Wojewódzkiego ZMP w Kielcach, Zarządu Miejskiego ZMP w Starachowicach i Zarządu Fabrycznego ZMP przy FSC.

Prosimy również towarzyszy z KF PZPR jak również Dyrekcję i Radę Zakładową przy FSC w Starachowicach o przeanalizowanie uwag zawartych w liście naszego czytelnika i powzięcie decyzji mających na celu przeprowadzenie konkretnych zmian na lepsze w życiu i pracy młodzieży DMR-u. Prosimy powiadomić redakcję o wynikach.

Redakcja cieszy się, że tow. Kobiałka napisał tak szczery i rzeczowy list, który na pewno przyczyni się do polepszenia sytuacji. Sądzimy, że za jego przykładem pójdą inni towarzysze ze starachowickiego DMR-u i będą pisać do redakcji o tym, jak sami starają się pokonać trudności, jak pomagają im w tym organizacja zetempowska, czynniki społeczne i administracyjne. W ten sposób poprzez łamy gazety będą mogli oni skuteczniej walczyć o zmianę życia, o poprawę pracy wychowawczej z młodzieżą Domu Młodego Robotnika przy FSC w Starachowicach.

Czekamy na listy.

RED.

Rynek Starego Miasta w nocy. Fragment kamienic po stronie Dekerta.
CAF — fot. Tymiński

Staromiejska praktyka

Budowa, która uczy jak tworzyć piękno

Patrzysz na Stare Miasto i gardło ściska ci nagłe wzruszenie. Nie wstydzisz się swych łez. Nie otarł oczu starszy mężczyzna, chłonący chciwie zachwyconym wzrokiem każdy szczegół drogiego sercu zakątka, dotykający ostrożnie rękami murów wróconych życiu. Zapalają się światłem tysiące oczu wszystkich, którzy patrzą na piękno naszej starej kultury, przywróconej z pietyzmem naszemu miastu, naszemu narodowi. Piękne jest Stare Miasto, piękny jest Rynek. Tworzyli to piękno robotnicy, architekci, plastycy... Uczą się tego piękna młodzi, krążący po rynku, wracający po raz trzeci i czwarty przed kamieniczkę książąt Mazowieckich, czy „Fukiera". Poznają je na nowo „starzy" warszawiacy.

Patrz wnikliwie — ucz się!

Jak sądzicie, czy znalazłoby się wielu studentów architektury, którzy nie pragnęliby odbywać swej praktyki wakacyjnej na Starym Mieście? Chyba nie trudno o odpowiedź. Wśród studentów - architektów, praktycznie poznających swój przyszły zawód na budowie Traktu Starej Warszawy, spotkać można Bronimira Cywińskiego, Teofila Swachę i młodego Hiszpana Jose z Barcelony. Ta trójka studiująca na Politechnice Warszawskiej przybyła tu po to, by skonfrontować zdobyte w ciągu 2 lat nauki wiadomości z praktyką, by zobaczyć, w jaki sposób powstaje to, co projektuje inżynier-architekt.

Podczas ostatnich gorączkowych dni przed otwarciem Rynku i pierwszej części Traktu Starej Warszawy, można ich było spotkać codziennie na rojnym placu budowy. Gdybyś poszedł — drogi kolego — za tymi trzema młodymi studentami, zobaczyłbyś...

Bronimir Cywiński wszedł do podziemi jednej z kamieniczek na Rynku po stronie Dekerta. Stanąwszy z boku patrzył uważnie na pracę robotników układających terrakotową posadzkę. Ale przecież — powiesz — on nic nie robi, tylko patrzy. A jednak, jak na zwykłego widza wzrok jego jest zbyt uważny. Do obowiązków kolegi Cywińskiego należy obserwacja postępu technologicznego przebiegu pracy. Musi on poznać dokładnie przebieg roboty podczas układania posadzki. Kto wie, może kiedyś podobna posadzka znajdzie się w budynku, który zaprojektuje? Musi zauważyć i zaobserwować najmniejsze nawet niedociągnięcie, o którym powinien tego samego dnia w sprawozdaniu zameldować kierownikowi Biura Wykończeniowego, inż. Chrustowskiemu. Potem trzeba będzie przypilnować, by niedociągnięcie to zostało usunięte. A po dwóch tygodniach uważnej, dokładnej obserwacji kol. Cywiński będzie prowadził obmiar wykonanych robót i obliczał, ile dana robota pochłania pracy w przeliczeniu na koszta własne. Nikt nie usiłuje ukryć przed okiem praktykanta swych „zawodowych" tajemnic. Bo i po co? Czy którykolwiek z tych młodych ludzi odbierze majstrowi chleb? A bywało tak na praktykach przedwojennych — opowiadał o tym inż. Chrustowski — że trzeba było nie mało „setek" i „ćwiartek", by majster zdradził komukolwiek którąś ze „sztuczek" swego kunsztu. A teraz — patrz ile chcesz! Patrz wnikliwie, ucz się! Uważny, bardzo uważny jest wzrok Bronimira śledzącego pracę. Rok temu, podczas praktyki uczył się murować i tynkować, ręce miał stwardniałe od kielni. Teraz też uczy się. Uczy się, jak pracują inni przy wykonaniu projektu architekta, jak należy projektować by to, co stworzy w przyszłości jego umysł i ręka było nie tylko piękne, ale by nie przysporzyło też niepotrzebnej pracy.

W tym samym czasie Teofil Swacha razem ze swym hiszpańskim kolegą obserwują pracę blacharzy. Inni koledzy śledzą wzrokiem za ruchami rąk rzemieślników, wykonujących sztukaterie. Przyszli architekci uczą się.

Tak należy czcić i twórczo rozwijać kulturę narodową

Podczas przerwy obiadowej Teofil, Bronimir i Jose idą razem z robotnikami do stołówki. Obiady są smaczne, obfite. Apetyty dopisują. Resztę przerwy trójka spędza na Rynku. Przysiadłszy na estradzie, która w dzień później gościła młodych artystów z różnych stron kraju, Bronimir szkicuje szczegół kamieniczki „Pod murzynkiem". Tak to jest, nawet podczas odpoczynku Stare Miasto każe myśleć o sobie. Dwóch synów polskich robotników i jeden robotnika z Barcelony opowiadają o tym, jak wiele dała im ta staromiejska praktyka, opowiadają też o sobie. Bronimir stracił ojca w 1947 r. Ojciec jego, członek PPR-u zginął z rąk tych, którzy pragnęliby widzieć Stare Miasto w gruzach. Syn uczy się, jak budować pięknie i mądrze. Syn będzie budował nasz kraj. A Jose... Jose przebywał wraz z rodzicami we Francji, do której schroniło się po stłumieniu rewolucji w Hiszpanii wielu hiszpańskich patriotów. Ale burżuazyjne rządy francuskie obawiały się hiszpańskich bohaterów, uczestników wojny domowej. Wraz z 19 rodzinami deportowanymi z Francji Jose znalazł w naszym kraju przyjazną gościnę. Tam byłby najprawdopodobniej bezrobotnym, u nas uczy się, będzie architektem. Gdy jechał do Polski, znaleźli się tacy, którzy straszyli go głodem. Rodzice jego znaleźli pracę na Żeraniu. Jose zapisał się na studia. Dziś młody Hiszpan podziwia nasze Stare Miasto, pomaga w jego budowie, uczy się jak należy budować wolny kraj. I kiedy skupionym okiem obserwuje pracę robotników na powierzonym sobie odcinku — myśli zapewne, jakie domy będzie budować w rodzinnej Barcelonie.

Przejdź z Josem po Rynku. Powie ci nieomylnie, w której kamieniczce znajdziesz coś szczególnie interesującego, pokaże ci prześliczny fresk w sklepie zegarmistrzowskim po stronie Barssa i powie, szukając w pamięci polskich słów: „To jest dobrze uchwycone w charakterze. To pasuje do architektury Starego Miasta. A tu są piajony malowane przez chłopki z Zalipia, bardzo ładne, prawda?" I tak Jose z Barcelony, syn elektromontera-komunisty poznaje, jak należy czcić, zachowywać i twórczo rozwijać kulturę narodową. I patrząc na Stare Miasto myśli że w Barcelonie znajduje się zapewne wiele zabytków, o które trzeba będzie zatroszczyć się.

Kiedy kończy się przerwa obiadowa Jose, Bronimir i Teofil idą do kierownika Chrustowskiego i mówią o tym co zaobserwowali, czego nauczyli się dzisiaj.

Rynek jest już odbudowany. Do końca lipca trójka naszych nowych znajomych odbywała praktykę na dalszej części budowy Traktu Starej Warszawy. Po powrocie na uczelnię opowiedzą kolegom i profesorom, czego nauczyli się podczas tych gorących, pełnych pośpiechu lipcowych dni. Nie bardzo chciało im się opuszczać Stare Miasto. Praktyka powinna trwać dłużej — mówili. Bo tak już jest — Stare Miasto przyciąga wszystkich ludzi, cóż dopiero mówić o tych, którzy w jakikolwiek sposób wzięli udział w jego budowie.

K. SIT

Rolnicy z gminy Bełżyce (pow. lubelski) masowo odstawiają zboże na punkt skupu GS w Bełżycach. Na zdjęciu: średniorolny chłop z gromady Czółno — Jan Madej wyładowuje zboże na punkcie skupu GS w Bełżycach.
CAF — fot. Targoński

Przodująca w powiecie zlewniarka — Barbara Tomasik

Barbara Tomasik liczy zaledwie 18 lat. Niedawno była jeszcze dzieckiem, a dziś ta młoda, wesoła i energiczna dziewczyna jest najlepszym w powiecie płockim kierownikiem punktu skupu mleka. Kol. **Tomasik** pracę swą rozpoczęła w 1951 r. w rodzinnej wsi — **Cekanowie.** Trudne były początki pracy, młodej, szesnastoletniej dziewczyny. Miejscowi kułacy sabotując obowiązkowe dostawy mleka robili wszystko, aby uniemożliwić założenie w gromadzie zlewni. A kiedy swą wrogą plotką, podszeptem i propagandą udało się im wpłynąć na część średniorolnych chłopów — zatriumfowali. — „I tak „oni" nie założą u nas zlewni — mówili, i tak nikt „im" — nie da miejsca na zlewnię...."

Poszukiwania lokalu, w którym mógłby się mieścić punkt skupu nie dawały rezultatu. Małorolni chłopi takich pomieszczeń nie mieli, kułacy odmawiali wręcz, niektórzy średniacy nie chcieli także wynająć pomieszczenia tłumacząc się, że lokale potrzebne są im na śpichlerze, komórki itp. Nie było też komu prowadzić punktu skupu...

Wtedy to na zebraniu zetempowskim w **Cekanowie**, poświęconym sprawom obowiązkowych dostaw mleka i założenia zlewni, 16-letnia **Barbara Tomasik** powiedziała: **„Ja poprowadzę zlewnię".**

Ale co to była za zlewnia, lepiej nie mówić — pod gołym niebem.

Drwiąco uśmiechali się kułacy, liczyli, że dziewczyna nie podoła pracy, że się załamie. Mijał jednak tydzień za tygodniem, a zlewniarka wciąż nie rezygnowała z pracy. Pod gołym niebem przyjmowała mleko, pokonywała trudności z jego konserwacją i czyszczeniem baniek.

Wtedy to kułacy przestali się uśmiechać ironicznie. Istniejąca w gromadzie zlewnia stała się dla nich solą w oku. Aby pokazać, że zlewniarka nie potrafi sobie poradzić, aby szkodzić państwu i klasie robotniczej, poczęli systematycznie fałszować mleko.

Procent tłuszczu obniżał się z każdym dniem. Na tym tle kułacy zaczynali szukać zaczepki ze zlewniarką, chcieli ciągłymi swymi awanturami załamać dziewczynę.

„Jakto — krzyczał obłudnie niejeden — dostawiłem 200 litrów, a zapłaciliście mi za 165 — oszukujecie nas!"

Spokojnie, choć nieraz dygocąc wewnętrznie tłumaczyła zlewniarka zasady płacy za mleko. Mówiła, że przecież cena mleka jest zależna od zawartości w nim tłuszczu.

Kułacy jednak nie dawali za wygraną. Z kolei zaczęli przynosić mleko przed południem wtedy, kiedy bez należytego zabezpieczenia mogło się ono łatwo kwasić.

Ale ten krok podziałał na zlewniarkę zgoła inaczej niż się spodziewali kułacy. Przeszła ona teraz do ataku. Albożto mało czytała w prasie i książkach o bojowej, ofiarnej młodzieży, która nie lęka się trudności, która umiejętnie demaskuje kułackie machinacje... Baśka niezwłocznie porozumiała się z **sekretarzem Podstawowej Organizacji Partyjnej** w gromadzie i miejscowym sołtysem — **Stefanem Kamińskim.**

Nie minął tydzień, gdy sołtys zwołał zebranie gromadzkie. Na zebraniu wybrano Komitet Dostawców. Oburzeni kułackimi machinacjami mało i średniorolni chłopi uchwalili że przyłapanym na fałszerstwie mleka będą zabierane wirówki.

Zaraz po zebraniu kol. **Tomasik** rozpoczęła prowadzić z dostawcami szeroką pracę wyjaśniającą. Tłumaczyła chłopom dlaczego trzeba sprzedawać dobre, pełnotłuste mleko, mówiła, że nie wolno mieszać udoju wieczorowego z rannym, uczyła jak należy myć i masować wymiona krów, jak należy przestrzegać czystości w oborach i jak ona wpływa na zwiększenie mleczności.

Szybko zdobyła zlewniarka zaufanie chłopów. Jej rady okazały się cenne. Wkrótce zawartość tłuszczu w mleku zaczęła się podnosić, aż osiągnęła 3,5 do 3,6 proc.

Za swą pełną poświęcenia i wytrwałości pracę kol. **Tomasik** została wytypowana na kurs zlewniarzy w **Płocku.** Kurs ukończyła z wynikiem bardzo dobrym. Wzbogacona o nowe wiadomości i doświadczenia kol. Tomasik znowu stanęła przy swym warsztacie pracy, w swej zlewni w **Cekanowie.**

Szybko zbliżał się **Festiwal Młodzieży i Studentów w Bukareszcie.** Kol. **Tomasik** tak jak tysiące młodzieży wiejskiej w całym kraju postanowiła godnie go uczcić, postanowiła pracować tak, aby do końca roku wykonywać plany dostaw mleka w 100 proc., postanowiła prowadzić rozmowy wyjaśniające ze wszystkimi dostawcami.

Kol. **Tomasik** bierze udział we współzawodnictwie. Dotychczas nie dała się jeszcze nikomu wyprzedzić w swym powiecie. **„Współzawodnictwo wśród nas** — mówi, — **to więcej mleka dla robotników, murarzy, hutników i dzieci z miast.**

Korespondent
JANUSZ PACHELSKI

Bezduszny biurokrata z pokoju nr 210 w Komendzie Stołecznej PO SP

„W ciągu roku szkolnego 52/53 byłam na kuracji w sanatorium. Po powrocie do szkoły aby nadrobić czas podczas którego leczyłam się, musiałam uczyć się dużo więcej niż moi koledzy. Z tego też powodu ponownie zapadłam na zdrowiu.

Od września br. obowiązuje mnie nakaz pracy. Do pracy chciałabym iść zdrowa aby być naprawdę pożytecznym pracownikiem. Dlatego też postanowiłam w czasie wakacji podleczyć się, co już czynię. Leczę się w rejonowej przychodni przeciwgruźliczej. Poza tym załatwiam różnego rodzaju formalności związane z ponownym wyjazdem do sanatorium, ponieważ lekarze rejonowi orzekli, że wyjazd w tym roku jest konieczny. W sanatorium leczę chorobę kręgosłupa.

Dnia 25 czerwca br. dostałam powołanie na wyjazd z hufcem szkolnym do brygady żniwnej. Lekarz, u którego leczę się, stwierdził na piśmie, że stan mojego zdrowia nie pozwala na pracę fizyczną. Zaświadczenie to zostało złożone w Komendzie Stołecznej SP w Warszawie celem zwolnienia mnie z pobytu w brygadzie.

Jednakże pracownik Komendy urzędujący w pokoju nr. 210, uznał to zaświadczenie za nieważne, i kazał stawić mi się dn. 11 lipca w celu skierowania mnie na Komisję Lekarską.

Oznaczonego dnia stawiłam się w pokoju 210. Pracownik urzędujący w tym pokoju po wyjaśnieniu całej sprawy przeze mnie powiedział, że nic o tej sprawie nie wie i że na Komisję już jest za późno. Natomiast kazał mi się stawić w dniu wyjazdu, tj. 14 lipca z podaniem o zwolnienie.

14 lipca przyjechałam na miejsce zbiórki wszystkich wyjeżdżających. Na moje pytanie do kogo mam się zgłosić z podaniem przedstawiciel Komendy SP odpowiedział, że mam jechać samochodem ze wszystkimi junaczkami na punkt zborny, a lekarze będą badać na miejscu, tj. w woj. zielonogórskim i jeżeli uznają kogoś za niezdolnego wróci on do domu. Ja jednak już byłam tak wyczerpana, że nie pojechałam z nimi i wróciłam do domu. Sprawę zwolnienia mnie z wyjazdu załatwiał mój ojciec, który tego samego dnia przyjechał do Komendy. Pracownik Komendy (pokój 210), z którym ojciec rozmawiał, uznał również wszystkie przedstawione mu zaświadczenia za nieważne. Stwierdził, że powołanie do brygad było wydane na podstawie orzeczenia lekarskiej komisji szkolnej z 11 czerwca br. która rzekomo uznała mnie za zdolną do pracy w brygadzie. Tymczasem ja na żadnej komisji nie byłam obecna i o żadnej nic nie wiem.

WANDA KRAWCZYKOWSKA
Grodzisk Mazowiecki

A co na to towarzysze z Komendy Stołecznej PO SP?

RADIO

na dzień 20 sierpnia 1953 r.

Program I — na fali 1322 m.

Program dnia: 6.05, 15.25. Wiadomości 5.05, 6.00, 7.00, 7.55, 12.04, 16.00, 20.00, 23.00.

5.10 Aud. dla wsi, 5.20 Koncert poranny, 6.10 Muzyka poranna, 6.30 Gimnastyka, 7.20 Muzyka poranna, 7.50 Kalendarz Radiowy, 8.00 Muzyka rozrywkowa, 8.30 Aud. dla dzieci starszych, 8.55 „Koleżanka" — humoreska Leonida Lencza, w przekł. Rozalii Lasotowej, 9.15 Koncert muzyki rozrywkowej, 9.55 Przerwa, 10.30 Koncert solistów, 11.15 Muzyka i aktualności, 11.45 Głos mają kobiety, 12.15 Na swojską nutę gra Zespół Tadeusza Kozłowskiego, śpiewa Helena Korff-Kawecka — sopran, 12.45 Aud. dla wsi, 13.00 Koncert rozrywkowy w wyk. Ork. Rozgł. Łódzkiej PR p. d. H. Debicha, soliści: Tola Czajkowska — sopran, Jan Woroszyłło — tenor, 13.40 Utwory na gitarę w wyk. Andrzeja Segovii, 13.55 Przerwa, 15.30 Aud. dla dzieci, 16.10 Artykuł red. Wł. Borowskiego pt. „Partia wyzwolenia człowieka", 16.20 Muzyka ludowa w wyk. Kapeli Ludowej Rozgł. Śląskiej i chóru p. d. Karola Stryji, 16.45 Utwory Roberta Schumanna wykona Regina Smendzianka — fortepian, 17.05 Aud. dla nauczycieli, 17.20 Koncert rozrywkowy w wyk. Ork. Rozgł. Łódzkiej PR p. d. Edwarda Ciukszy, 18.00 Mikrofonem po kraju, 18.15 Muzyka dla wszystkich — aud. sł.-muz., 18.45 „Na fali humoru i satyry", 19.00 Anatol Liadow — ludowe pieśni rosyjskie wyk. Ork. Rozgł. Bydgoskiej PR p. d. Arnolda Rezlera, 19.15 Na młodzieżowej antenie, 19.45 Aud. dla wsi, 20.28 Wiad. sportowe, 20.45 „Faraon" — odc. pow. B. Prusa, 21.05 Koncert solistów radzieckich (J. Zak — fortepian, Gmyria — bas-baryton, L. Ostrach — skrzypce), 21.40 Muzyka taneczna, 22.20 Aud. literacka, 22.40 Jerzy Filip Telemann: 2 sonaty polskie.

Z życia zetempowskich organizacji

Założyliśmy koło ZMP w naszej gromadzie Karnków, gm. Lubianków, pow. Łowicz

Nudno było w tej naszej gromadzie, nie było gdzie wyjść, z kim porozmawiać, a jedyną rozrywką młodzieży — a jest nas około 30 — były zabawy publiczne lub majówki. Ale dnia 31.V.1953 r. przyjechała ekipa z fabryki „Boruta" ze Zgierza. Z ekipą przyjechali ZMP-owcy: tow. Lech P[illegible]ek i Henryk Głuchowski, którzy zaraz po przybyciu nawiązali rozmowę z kol. Dudkiem Stanisławem i ze mną. Ruszyliśmy na gromadę. Rozmawialiśmy z kol. Zygmuntem Horężką i Barbarą Adamiecówną i doszliśmy do wniosku, że w naszej gromadzie można zorganizować koło ZMP-owskie.

Potem zorganizowaliśmy ogólne zebranie młodzieży w naszej skromnej świetlicy. Na zebraniu tym zgłosili chęć wstąpienia do ZMP: Bolesław Szydlik, Jadwiga Matejczyk i Krzysztof Adamiec. Mamy więc już 8 członków. Zwróciliśmy teraz także uwagę na świetlicę i dzięki pomocy Lipińskiego Mariana uzyskaliśmy z Rady Narodowej szafę z 37 książkami, stół, trzy krzesła, wieszak i ławkę. Już na drugi dzień, tj. 14.VI.53 biblioteka nasza miała siedmiu czytelników. Jako pierwsi czytelnicy naszej biblioteki figurują: Jadwiga Matejczyk, Teresa Pietrzak, Maria Lipińska i ja. Niedawno wstąpił do ZMP jeszcze jeden członek.

W pracy naszej dużo nam pomaga kol. Danuta Pakuła, członek Zarządu Szkolnego ZMP z Technikum Finansowego, która mieszka w naszej gromadzie.

ALICJA BIAŁKOWSKA
sekretarz zarządu koła ZMP w Karnkowie

Koła ZMP przy instancjach - powinny świecić przykładem

Tow. Czajka czeka zbyt długo na legitymację

Zwracam się z prośbą do redakcji by dopomogła mi w otrzymaniu nowej legitymacji zetempowskiej.

Otóż jestem członkiem organizacji od 1948 r. W czasie kampanii wymiany legitymacji od września 1952 r. do kwietnia 53 r. przebywałem na leczeniu sanatoryjnym w Zakopanem w Nauczycielskim Sanatorium Przeciwgruźliczym. Z tego też powodu nie dokonałem wymiany starej legitymacji. Zaraz po przyjeździe z sanatorium, ponieważ byłem pracownikiem Zarządu Woj. ZMP w Łodzi, zgłosiłem się do przewodniczącego koła przy Zarządzie Woj. ZMP w Łodzi, gdzie wypełniłem ankietę oraz załączyłem zdjęcia i oświadczenie, z jakich powodów nie dokonałem wymiany. Złożyłem to w dniu 12 kwietnia 1953 r.

Ponieważ według zaleceń lekarza nie mogłem dalej pracować na terenie Łodzi, ze względu na niewłaściwy dla mnie klimat, Zarząd Główny ZMP skierował mnie do pracy w Zarządzie Pow. ZMP w Jeleniej Górze woj. Wrocław. Do chwili obecnej towarzysze z ZW ZMP w Łodzi nie wymienili mi legitymacji, pomimo że pisałem już trzy razy do koła przy ZW ZMP w Łodzi, nawet nie raczyli dać odpowiedzi. Napisałem do Prezydium Zarządu Woj. ZMP w Łodzi i wówczas dopiero otrzymałem odpowiedź od koła, że sprawę wymiany mojej legitymacji przekazano do Prezydium Zarządu Pow. ZMP w Łodzi. Ponieważ uważam, że za długo towarzysze załatwiają tę sprawę, napisałem ponownie do Prezydium Zarządu Woj. ZMP w Łodzi, by spowodowali przyspieszenie wymiany mojej legitymacji, lecz do dziś nie otrzymałem żadnej odpowiedzi.

Uważam, że towarzysze z ZW biurokratycznie podchodzą do mojej sprawy.

CZAJKA MARIAN
Jelenia Góra
ul. 15 Grudnia 11

List naszego czytelnika przekazujemy Towarzyszom z Zarządu Wojewódzkiego ZMP w Łodzi pod rozwagę i prosimy powiadomić nas o terminie wydania legitymacji tow. Marianowi Czajce.

Red.

„Nie figuruje"

Sekretarka Zarządu Powiatowego ZMP w Puławach podbiegła do kartoteki. Szybko przesunęła pierwsze litery alfabetu. Zatrzymała się na S... S. Sz. Sz. — powtarzała pod nosem.

— Nie, nie ma. Szczęsnego Józefa w naszej kartotece nie ma. U nas nie figuruje — oświadczyła stanowczo. Oświadczenie to znalazło się w ZW ZMP w Lublinie.

W ZW zastukotała maszyna do pisania. Biały papier pokrył się czarnymi literkami: Zarząd Wojewódzki ZMP w Lublinie, w odpowiedzi na pismo..., wyjaśnia, że Szczęsny Józef nie otrzyma przeniesienia do innego koła, ponieważ nie figuruje w ewidencji — co mówi o przynależności członka do ZMP... Sekretarz Prezydium ZW ZMP.

— Juuuż! I do podpisu. Sekretarz Prezydium złożył zamaszysty podpis... I spokój. Odetchnęli. Szybko i sprawnie od ręki list załatwiony. Niech nam tu ktoś zarzuci biurokrację, albo przetrzymywanie listów. Niech nam ktoś powie, że nie reagujemy na prośby i potrzeby młodzieży.

Czy rzeczywiście? — Odpowie zainteresowany:

„Trzy lata należałem do szkolnego koła ZMP przy liceum administracyjno-handlowym w Puławach — pisze kol. Szczęsny. Po ukończeniu szkoły w 1952 roku przyjechałem do Olsztyna i tu pracuję. Chcę wstąpić do zakładowej organizacji ZMP. Przeszkadza mi w tym biurokracja. Biurokracja Zarządu Powiatowego ZMP w Puławach, który nie przysyła mi przeniesienia mimo że pisałem już trzy razy...".

Trzy razy w sprawie przeniesienia alarmowała Redakcja Zarząd Powiatowy i Wojewódzki ZMP. Razem sześć.

I wreszcie nadeszła „budująca", „wnikliwa" odpowiedź — „nie figuruje".

Kto więc oszukuje Redakcję?

Jeśli kol. Szczęsny jest członkiem ZMP — jak podaje w swym liście — to dlaczego nie figuruje w kartotece Zarządu w Puławach? Widocznie był tam kiedyś niczego sobie bałagan. Nie zawinił więc w tym kolega Szczęsny.

A może kol. Szczęsny nie należał nigdy do organizacji — należy więc sprawę zbadać. Dowiedzieć się czy powinien figurować, czy też oszukuje organizację i Redakcję.

Tymczasem nie sprawdzono — a napisano, podpisano i wysłano. I odczepcie się.

W taki sposób załatwiając ważną, organizacyjną sprawę wyrządzacie krzywdę autorowi listu — koledzy z ZW!

A młodzież ma prawo żądać od Was serdecznego stosunku do spraw, z którymi się do Was zwraca.

Stwierdzenie „nie figuruje", nie jest dla nas odpowiedzią. Na właściwą odpowiedź czekamy w dalszym ciągu.

J.S.

Rozwiązania zadań

ROZWIĄZANIE ZADANIA Z NR 910

Czy potrafisz?: **Więcej zbierzesz i sprzedasz dla hut naszych złomu, szybciej przyjedziesz własnym rowerem do domu** (łyżwy, łuk, szybowiec, rękawice, motocykl, rower, kajak, spadochron).

Za dobre rozwiązanie zadania z nr 910 nagrody książkowe otrzymują: 1) **A. Blomberg** — Moskwa, ul. Studenczeskaja 29, 2) **M. Dubejko** — Trzcianka, pow. Nowy Tomyśl, 3) **I. Falandys** — PGR Chawłodno, pow. Wągrowiec, 4) **M. Kondraciuk** — Majdów 69, pow. Radom, 5) **J. Kuchta** — Biskupice Zabaryczne, pow. Ostrów Wlkp., 6) **T. Liziñczyk** — Zuzowy 5, pow. Końskie, 7) **O. Meister** — PGR Przemysław, pow. Łobez, 8) **M. Płoszaj** — Skuzowizna, pow. Wołomin, 9) **M. Ryducha** — Martiany, pow. Giżycko, 10) **J. Tomasik** — Radoryż - Smolany, pow. Łuków.

ROZWIĄZANIE ZADANIA Z NR 913

Logogryf wiązany: **Armia Radziecka ostoją pokoju** (klasa-aorta, kamyk-księga, twarz-zorza, awans-sedno, mazur-ruiny, kiesa-akcja, Tokio-obawa, smoła-arsen, dotyk-kłosy, kajet-traby, szpon-Niobe, wykaz-złoto, major-rauty).

Za dobre rozwiązanie zadania z nr 913 nagrody książkowe otrzymują: 1) **M. Adamczak** — Tarchały Wielkie, pow. Ostrów Wlkp., 2) **B. Czuk** — S[illegible] pow. Międzyrzecz, 3) **A. Janik** — Łabędy, ul. Ligonia 26, 4) **J. Kozdrak** — Warszawa, ul. Ludwiki 6, 5) **G. Maruszczyk** — Pyskowice, ul. P[illegible]kowa 1, 6) **K. Muchowicz** — Tarnów, ul. Rejtana 12, 7) **K. Oskólska** — Sosnowiec, ul. Jagiellońska 5, 8) **C. Tomaszczyk** — Nakło, Pl. Konopnickiej 1, 9) **J. Wilczuk** — Gdańsk, Na zboczu 95, 10) **S. Zieliński** — Wilkradów 36, pow. Olkusz.

ROZWIĄZANIE ZADANIA Z NR 920

Zadanie literackie: **Ostrowski** (Szołochow, Gerasimow, Łistanow, Niekrasow, Czukowski, Kawerin, Tołstoj, Puszkin, Fadiejew).

Za dobre rozwiązanie zadania z nr 920 nagrody książkowe otrzymują: 1) **K. Cisoń** — Nowy Sącz, ul. Długosza 17, 2) **T. Karpiuk** — Hajnówka, ul. Buczka 36, 3) **B. Kokociński** — Poznań, ul. Krasińskiego 4, 4) **J. Leśniak** — Tomaszów Maz., ul. Żymierskiego 11, 5) **U. Łoboda** — Toruń, ul. Kochanowskiego 3, 6) **E. Machaj** — Michałowice, pow. Brzeg, 7) **Z. Pudło** — Stargard, ul. Armii Czerwonej 2, 8) **L. Rybak** — Stalinogród, ul. [illegible] 3, 9) **M. Szczerba** — Zab[illegible], ul. Pawliczka 12, 10) **J. Zelwo** — [illegible], ul. Śląska 11.

Nota rządu radzieckiego otwiera nowy etap w walce narodu niemieckiego o jedność i pokój

Przemówienie radiowe prezydenta NRD Wilhelma Piecka

Prezydent Niemieckiej Republiki Demokratycznej Wilhelm Pieck wygłosił przez radio dnia 17 sierpnia przemówienie do narodu niemieckiego, w którym oświadczył m. in.:

„Drodzy rodacy na Wschodzie i Zachodzie naszej Ojczyzny niemieckiej!

Robotnicy, chłopi i wszyscy obywatele Niemieckiej Republiki Demokratycznej!

Droga młodzieży niemiecka!

Zwracam się do narodu niemieckiego w chwili, kiedy nasze serca pełne są nadziei i pewności. Naród nasz od 8 lat czeka na sprawiedliwy traktat pokojowy, walczy o jedność narodową i niezawisłość naszej Ojczyzny. Traktat pokojowy i demokratyczne zjednoczenie Niemiec są najgorętszym pragnieniem naszego narodu. Dziś rząd radziecki w nocie do rządów Francji, Wielkiej Brytanii i USA wysunął propozycje, które umożliwia szybkie zawarcie traktatu pokojowego z demokratycznymi Niemcami. Dlatego też wszyscy rzeczywiście miłujący pokój patrioci niemieccy witają z całego serca notę rządu radzieckiego. Nota otwiera drogę do pokojowego rozwiązania problemu niemieckiego i przez to samo może przyczynić się do rozładowania napięcia w Europie, której zagraża wskrzeszenie agresywnego militaryzmu w Niemczech zachodnich.

Podpisane przez Adenauera układy bońskie i paryskie są sprzeczne z interesami naszego narodu. Uniemożliwiają one przywrócenie jedności narodowej i na okres 50 lat pozbawiają ludność Niemiec zachodnich samodzielności narodowej. Sprzęgają one Niemcy zachodnie z agresywnym paktem atlantyckim, w imię którego młodzież niemiecka pod komendą generałów hitlerowskich ma ginąć na polach walki na ziemi niemieckiej. Układy wojenne zapewniają w ujarzmionych Niemczech panowanie magnatom zbrojeniowym i junkrom, którzy w czasie dwóch wojen światowych już dwukrotnie zaprowadzili nasz naród na skraj przepaści. Oto dlaczego ludzie o najróżniejszych przekonaniach politycznych i różnym światopoglądzie, stanowiący większość naszego narodu, odrzucają te układy wojenne i występują przeciwko Adenauerowi. Głosowanie przeciwko Adenauerowi w czasie wyborów do Bundestagu również potwierdzi ten fakt.

Nota rządu radzieckiego otwiera nowy etap w walce naszego narodu o jedność i pokój. Nota proponuje zwołanie w ciągu 6 miesięcy konferencji pokojowej i omówienie na niej sprawy traktatu pokojowego z Niemcami. Na wszystkich etapach przygotowań traktatu pokojowego, jak również na konferencji pokojowej należy zapewnić udział reprezentacji Niemiec. Rokowania powinny odbywać się nie ponad głową narodu niemieckiego, lecz z przedstawicielami tego narodu. Do rokowań upoważniony będzie tymczasowy rząd ogólnoniemiecki, który albo zastąpi istniejące obecnie rządy, albo utworzony zostanie z przedstawicieli obu części Niemiec przy zachowaniu na pewien czas tych rządów. W każdym jednak wypadku — rząd ten powinien być upoważniony do podejmowania wszelkich kroków, zapewniających narodowi niemieckiemu utrzymanie pokoju i stworzenie w całych Niemczech stosunków rzeczywiście demokratycznych. Ważnym krokiem w tym kierunku będzie przygotowanie wolnych wyborów ogólnoniemieckich, w wyniku których zostanie rozstrzygnięty bez jakiejkolwiek ingerencji obcych mocarstw, problem ustroju społecznego i państwowego Niemiec demokratycznych.

W myśl propozycji rządu radzieckiego, naród niemiecki powinien być zwolniony z ciężkich zobowiązań finansowych i gospodarczych powstałych w wyniku wojny.

Rząd radziecki ponownie proponuje swój projekt traktatu pokojowego z Niemcami, który został już dołączony do noty z 10 marca 1952 roku. Rządy mocarstw zachodnich nie udzieliły dotychczas żadnej odpowiedzi na tę propozycję i nie złożyły żadnej kontrpropozycji. Wysuwając propozycję utworzenia międzynarodowej komisji dla zbadania warunków przeprowadzenia wyborów, mocarstwa zachodnie chcą raczej odroczyć na czas nieograniczony zawarcie traktatu pokojowego ze zjednoczonymi, demokratycznymi Niemcami. Polityka ta, prowadzona przez rząd USA i niemieckiego wykonawcę jego woli, Konrada Adenauera, jest całkowicie sprzeczna z żywotnymi interesami naszego narodu.

Narodowi niemieckiemu potrzebny jest traktat pokojowy, potrzebne mu jest demokratyczne zjednoczenie Niemiec bez magnatów zbrojeniowych, bez militarystów i faszystów. Nieskrępowany rozwój gospodarki pokojowej i oparty na zasadach równości handel ze wszystkimi krajami, zapewni naszemu narodowi dostatnie i szczęśliwe życie.

Propozycje zawarte w nocie rządu radzieckiego odpowiadają tym najżywotniejszym żądaniom narodu niemieckiego. Nie wystarczy jednak, Drodzy Rodacy, powitanie tej noty z całego serca. Powinniśmy sami podjąć wszelkie kroki w celu poparcia zwołania konferencji pokojowej, zawarcia traktatu pokojowego i urzeczywistnienia demokratycznego zjednoczenia Niemiec. Porozumienie między Niemcami jest obecnie najważniejszym zadaniem narodu.

Niech parlamenty obu części Niemiec spełnią obecnie swój obowiązek narodowy, niech podporządkują wszystkie różnice zdań i różnice poglądów wspólnym interesom narodu niemieckiego. Takiej wysokiej świadomości narodowej oczekuje nasz naród od wszystkich mężczyzn i kobiet uczestniczących w życiu społecznym obu części naszej Ojczyzny.

Drodzy Rodacy! **Nota rządu radzieckiego do rządów Francji, Wielkiej Brytanii i USA otwiera drogę do konferencji pokojowej, do traktatu pokojowego i demokratycznego zjednoczenia Niemiec. Jest to droga do rozładowania napięcia i zapewnienia pokoju w całej Europie. Naród niemiecki krocząc tą drogą może wejść do rodziny miłujących pokój narodów jako równouprawniony i wielki naród. Wkroczmy więc na tę drogę, kierując się istotnymi i słusznie pojętymi interesami naszej Ojczyzny! Zacznijmy od sprawy najbliższej i najprostszej — od porozumienia ogólnoniemieckiego.**

Południowy Krym znany jest ze swych uzdrowisk. W jednej z malowniczych miejscowości Krymu na brzegu Morza Czarnego położone jest sanatorium „Kurpaty", gdzie w ciągu całego roku odpoczywają i leczą się pracownicy sowchozów i kołchozów.
Na zdjęciu: przed gmachem sanatorium „Kurpaty".

W Phenianie stanie pomnik zwycięstwa

Centralna Agencja Telegraficzna Korei ogłosiła dekret Prezydium Najwyższego Zgromadzenia Ludowego Koreańskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej w sprawie budowy pomnika dla uczczenia zwycięstwa narodu koreańskiego w wojnie wyzwoleńczej.

Dla upamiętnienia zwycięstwa narodu koreańskiego, który obronił chlubnie wolność i niezawisłość swojej ojczyzny — głosi dekret — Prezydium Najwyższego Zgromadzenia Ludowego Koreańskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej postanawia wznieść w **Phenianie** pomnik ku czci zwycięstwa w wyzwoleńczej wojnie narodowej.

Ogłoszony również został dekret Prezydium Najwyższego Zgromadzenia Ludowego w sprawie wzniesienia w **Phenianie** pomnika ku czci bohaterskich ochotników chińskich.

Prezydium Najwyższego Zgromadzenia Ludowego Koreańskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej ustanowiło ponadto medal za udział w wyzwoleńczej wojnie narodowej.

Dni walki ludu francuskiego

9 SIERPNIA BR. rząd francuski zatwierdza ostatecznie 19 dekretów. Dekrety te były skierowane przeciwko pracownikom instytucji państwowych i klasie robotniczej, zmierzały w konsekwencji do dalszego pogorszenia warunków życia mas ludowych, do kontynuowania dotychczasowej polityki wojny, nędzy i bezrobocia. W odpowiedzi na to, pocztowcy decydują się na przedłużenie strajku, rozpoczętego 6 sierpnia. Pracownicy gazowni i elektrowni podejmują taką samą decyzję. Pracownicy zakładów użyteczności publicznej, arsenału oraz metalowcy odbywają zebrania i wiece, na których postanawiają przystąpić do strajku. Oficerowie i marynarze floty handlowej oraz rybacy ogłaszają 24 godzinny strajk. Za strajkiem wypowiada się również personel lotnictwa cywilnego. Do tej fali gniewu ludu francuskiego włączają się również pracownicy skarbowi, celnicy i dokerzy.

10 SIERPNIA: Strajk pracowników poczty i telegrafu rozszerza się do niebywałych rozmiarów. Strajk kontynuują pracownicy szpitali paryskich. W dalszym ciągu kontynuują swą walkę górnicy departamentu **Nord Pas de Calais i Moselle.** Federacja kolejarzy CGT wzywa do organizowania akcji na rzecz jedności strajkujących.

Podejmują decyzję 24-godzinnego strajku pracownicy linii lotniczych Air France.

11 SIERPNIA: Ruch strajkowy rozszerza się z godziny na godzinę. Na skutek generalnego strajku kolejarzy ruch na kolejach francuskich całkowicie zamarł. **Na 12 sierpnia zapowiedzieli strajk górnicy oraz pracownicy metra i autobusów.**

Pracownicy zakładów użyteczności publicznej i ochrony zdrowia wzywają do strajku swych towarzyszy z całej Francji. Również urzędnicy państwowi wydają apel strajkowy.

24-godzinny strajk proklamowali pracownicy floty handlowej.

Ruch strajkowy rozszerza się również na sektor prywatny. Metalowcy okręgu Moselle, członkowie CGT i chrześcijańskich związków zawodowych wydają wspólny apel w sprawie rozpoczęcia strajku, w którym biorą udział metalowcy poszczególnych okręgów przemysłowych.

12 SIERPNIA: Strajk wzmaga się. Walkę kontynuują kolejarze, pocztowcy, pracownicy metra, autobusów, górnicy, pracownicy gazowni i elektrowni. **Jednocześnie, w odpowiedzi na apel ogłoszony 11 sierpnia rozszerza się na całą Francję strajk urzędników państwowych i pracowników zakładów użyteczności publicznej.** Pracownicy handlu prywatnego (należący do paryskiej organizacji CGT, chrześcijańskich związków zawodowych i FO) wzywają we wspólnej odezwie do opracowania programu żądań.

Strajkują pracownicy arsenałów i stoczni w Limoges, Tulonie, Cherburgu, Laurien oraz dokerzy z Bastia, robotnicy fabryk tekstylnych w Colmar a także metalowcy w przemyśle budowlanym.

13 SIERPNIA: Strajk, obejmuje po raz pierwszy od 1936 roku ponad 4 miliony pracujących. Walkę przeciwko polityce Laniela, o swe prawa kontynuują pocztowcy, kolejarze, pracownicy gazowni i elektrowni, metra i autobusów, urzędnicy państwowi użyteczności publicznej, asekuracji, banków itd. Nadal rozszerza się strajk górników.

Strajk metalowców, rozpoczęty w środę 12 bm. rozszerza się na cały kraj.

Wszędzie powstają komitety jedności akcji, w skład których wchodzą przedstawiciele różnych organizacji związkowych. Zadaniem komitetów jest sprawa kierownictwa strajkami.

14 SIERPNIA: stoi pod znakiem rozszerzania się strajku na liczne przedsiębiorstwa prywatne. Z ogromną szybkością rozszerza się strajk w zakładach przemysłu hutniczego, który objął przeszło milion robotników. Rozszerza się również strajk wśród robotników portowych, przemysłu budowlanego, chemicznego i tekstylnego. Nabiera na sile akcja metalowców. Z niesłabnącą energią toczą walkę kolejarze, robotnicy gazowni i elektrowni, metra i autobusów, urzędnicy państwowi, pracownicy arsenałów itd. Wraz z pracownikami kolei i łączności kontynuują strajk generalny robotnicy przemysłu górniczego i zakładów użyteczności publicznej.

W jedenastym dniu strajku pocztowcy są bardziej zjednoczeni niż kiedykolwiek.

15 SIERPNIA: minął dwunasty dzień bohaterskiej walki mas pracujących Francji.

Trwa w dalszym ciągu strajk generalny kolejarzy, pracowników poczty, telefonu i telegrafu, górników, pracowników gazowni i elektrowni, pracowników arsenałów i stoczni państwowych, obsługi autobusów, metra i tramwajów. Strajk urzędników państwowych objął ministerstwa, urzędy skarbowe i celne.

Strajk metalowców objął wszystkie zakłady hutnicze i rozszerza się również na mniejsze fabryki. Strajkują w dalszym ciągu robotnicy budowlani, włókniarze, robotnicy przemysłu chemicznego oraz dokerzy i pracownicy drukarń itd.

16 SIERPNIA: W dalszym ciągu trwa strajk generalny kolejarzy, pracowników łączności, górników, elektrowni i gazowni, zakładów użyteczności publicznej, obsługi metra, autobusów, i tramwajów.

Strajkuje przeszło milion metalowców. Przyłączyli się do ruchu strajkowego robotnicy budowlani, robotnicy przemysłu chemicznego, włókniarze, dokerzy, mechanicy towarzystwa lotniczego Air France wraz z całym personelem lądowym. Porzucili pracę urzędnicy wielu ministerstw, urzędów, organów samorządowych itd.

Strajkują pracownicy stoczni i arsenałów państwowych. Szereg statków zostało unieruchomionych w Marsylii, Hawrze, Dunkierce, Dieppe, Bordeaux i innych portach z powodu strajku marynarzy. Do strajku przyłączają się pracownicy zakładów farmaceutycznych, fabryk konfekcyjnych, domów mód itd.

Strajk trwa z niesłabnącą siłą.

Fakty mówią

O co walczy lud francuski? O prawo do pracy, o chleb, przeciwko polityce wojny i nędzy. Rząd różnego rodzaju zarządzeniami obniża zarobki mas pracujących, usiłuje przerzucić cały ciężar wydatków na zbrojenia na klasę robotniczą. Świadczą o tym fakty.

Koszta minimum utrzymania cztero-osobowej rodziny wynoszą miesięcznie około 26 tysięcy franków (nie licząc opłat za mieszkanie, gaz, elektryczność). Tymczasem, na 5 milionów 500 tysięcy zarobkujących w początkach 1953 r.:

706.500 robotników zarabiało poniżej 19.000 fr. mies.

1.537.000 robotników zarabiało poniżej 22.000 fr. mies.

3.000.000 robotników zarabiało poniżej 28.000 fr. mies.

We Francji istnieje 21.000 spółek przemysłowych. Z zysków osiągniętych tylko przez 165 spółek w 1952 r. można by podwyższyć zarobki 2.500.000 robotnikom o 60 tys. franków rocznie.

Za koszty 6 dni wojny w Wietnamie można podwyższyć zarobki 2.150.000 robotnikom o 5 tys. franków miesięcznie. Za cenę 1 dnia wojny w Wietnamie można wybudować 1500 jednorodzinnych domków.

W wyniku polityki kolejnych rządów francuskich we Francji rośnie ilość bezrobotnych. I tak np. liczba częściowo bezrobotnych wynosi 2.500.000.

Przeciwko polityce zbrojeń i nędzy o politykę zgodną z interesami narodu francuskiego walczą francuskie masy ludowe.

Z. L.

Decyzja Prezydium Węgierskiej Republiki Ludowej

W 1951 roku obywatel włoski **Vincenzo Ciotto** skazany został przez sąd węgierski na cztery lata więzienia za współudział w akcji szpiegowskiej. Matka Vincenzo Ciotto, powołując się na swój sędziwy wiek, na ciężką chorobę, jak również na trudną sytuację żony i czworga dzieci Ciotto zamieszkałych we Włoszech, zwróciła się do Prezydium Węgierskiej Republiki Ludowej z prośbą o ułaskawienie syna.

Do Prezydium Węgierskiej Republiki Ludowej wpłynęła również prośba żony **Edgara Sandersa** o ułaskawienie męża — obywatela angielskiego, skazanego przez sąd węgierski w lutym 1950 roku za szpiegostwo na 13 lat więzienia. Żona Sandersa powołała się na ciężki stan swego zdrowia i na trudną sytuację rodzinną.

Ogłoszono tu komunikat stwierdzający, że zgodnie z konstytucją Prezydium Węgierskiej Republiki Ludowej postanowiło zwolnić Vincenzo Ciotto i Edgara Sandersa od odbycia pozostałej kary więzienia.

Ciotto i Sanders zostali wysłani z Węgier.

Radziecki Czerwony Krzyż udzielił pomocy ofiarom trzęsienia ziemi w Grecji

Agencja TASS podaje:

Jak wiadomo, greckie wyspy **Kefalonia, Itaka i Zakynthos** nawiedziło ostatnio trzęsienie ziemi. Szereg miast i osiedli zostało zburzonych; wiele ludzi zginęło, tysiące osób zostały bez dachu nad głową i bez środków do życia.

Radziecki Czerwony Krzyż postanowił okazać pomoc ludności greckiej, która ucierpiała wskutek trzęsienia ziemi i przekazał Komitetowi Wykonawczemu Greckiego Czerwonego Krzyża **250 tysięcy rubli.**

Posiedzenie Komisji Politycznej ONZ

18 bm. odbyło się posiedzenie Komisji Politycznej Zgromadzenia Ogólnego NZ. Przedmiotem obrad była sprawa zwołania konferencji politycznej dla rozwiązania kwestii koreańskiej.

Szef delegacji radzieckiej wiceminister **Wyszyński** wystąpił z wnioskiem o zaproszenie reprezentantów Chin Ludowych i Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej do udziału w obradach Zgromadzenia Ogólnego NZ, poświęconych sprawie zwołania konferencji politycznej. Wniosek szefa delegacji radzieckiej został odrzucony większością głosów, przy czym przeciwko zaproszeniu reprezentantów Chin Ludowych padło 34 głosy, a za wnioskiem radzieckim — 11 głosów przy 9 wstrzymujących się. Przeciwko zaproszeniu reprezentanta Koreańskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej padło 34 głosy, za — 18, przy 7 wstrzymujących się.

Następnie szef delegacji radzieckiej zgłosił rezolucję, zalecającą, aby w konferencji politycznej, która ma być poświęcona sprawie koreańskiej, wzięły udział następujące państwa: Stany Zjednoczone, Wielka Brytania, Francja, Związek Radziecki, Chińska Republika Ludowa, Indie, Polska, Szwecja, Burma, Koreańska Republika Ludowo-Demokratyczna i Korea południowa.

Amerykanie nadal stawiają przeszkody koreańsko-chińskim przedstawicielom Czerwonego Krzyża

Jak podaje z **Kaesongu** agencja Nowych Chin, Amerykanie nadal stawiają przeszkody koreańsko-chińskim przedstawicielom Czerwonego Krzyża, którzy pragną odwiedzić obozy jenieckie w Korei południowej. Na wyspie **Kożedo** władze amerykańskie przeszkadzają doręczeniu listów przekazywanych jeńcom wojennym przez koreańsko-chińskich przedstawicieli Czerwonego Krzyża. Amerykanie oświadczyli, że listy te zostaną odesłane z powrotem do **Panmundżonu.** Amerykańskie władze obozowe nie rozdały również podarków przywiezionych przez koreańsko-chińskich przedstawicieli Czerwonego Krzyża dla jeńców w południowej Korei.

Przedstawiciele koreańsko - chińscy należący do grupy Czerwonego Krzyża skierowanej na teren **Pusanu** musieli zaprzestać swej pracy począwszy od 8 sierpnia, wobec przeszkód stawianych przez Amerykanów.

Korespondent agencji Nowych Chin donosi z **Kaesongu:**

Jak wskazują wyniki śledztwa przeprowadzonego przez dziewiątą mieszaną grupę sprawującą nadzór nad wykonaniem warunków rozejmu, twierdzenia amerykańskie, jakoby Koreańczycy i Chińczycy budowali umocnienia w strefie zdemilitaryzowanej, okazały się w całej rozciągłości zmyślone.

Przedstawiciel amerykański w wojskowej komisji rozejmowej generał **Bryan** twierdził mianowicie na jedenastym posiedzeniu tej komisji, że Koreańczycy i Chińczycy 9 sierpnia przystąpili do budowania umocnień w strefie zdemilitaryzowanej pod **38°22'5"** szerokości północnej i **128°9'45"** długości wschodniej. Na rozkaz wojskowej komisji rozejmowej dziewiąta mieszana grupa obserwatorów w dniu 14 sierpnia dokonała odpowiedniego śledztwa. W rezultacie stwierdzono, że zarzuty amerykańskie oparte są na zmyśleniach.

Ludność NRD manifestowała gorąco w „Tygodniu Kultury Polskiej" uczucia przyjaźni do narodu polskiego

Wicemarszałek Sejmu PRL prof. St. Kulczyński o wrażeniach z pobytu w NRD

Ostatnio powróciła do kraju delegacja polska, która wzięła udział w uroczystościach z okazji „Tygodnia Kultury Polskiej", obchodzonego w Niemieckiej Republice Demokratycznej w dniach od 19 do 26 lipca br.

Przewodniczący delegacji — **wicemarszałek Sejmu PRL prof. Stanisław Kulczyński** omówił wrażenia delegacji polskiej z pobytu w **NRD** w wywiadzie, udzielonym przedstawicielowi **PAP.**

— Jaki przebieg miały obchody „Tygodnia" w NRD?

— W okresie **„Tygodnia Kultury Polskiej"** — mówi prof. **Kulczyński** w całej **Niemieckiej Republice Demokratycznej** odbyły się liczne akademie i imprezy artystyczne, poświęcone przyjaźni niemiecko - polskiej, mające na celu dalsze umocnienie więzów braterstwa i solidarności, łączących oba pokój miłujące kraje. W licznych takich obchodach uczestniczyli członkowie delegacji polskiej. **Szczególnie imponująca manifestacja na rzecz przyjaźni niemiecko - polskiej odbyła się w mieście Forst nad Nysą.** Tysiące mieszkańców tej miejscowości i jej okolic żywiołowo i serdecznie manifestowały na cześć wieczystej przyjaźni między obu narodami, na cześć granicy na **Odrze i Nysie** — granicy pokoju.

W związku z **„Tygodniem Kultury Polskiej"** w **NRD** otwarta została w **Berlinie** wystawa, obrazująca osiągnięcia **Polski Ludowej.** W wielu dziennikach i tygodnikach ukazały się okolicznościowe artykuły. Na wystawach księgarni spotykaliśmy też niejednokrotnie wydawnictwa w języku polskim lub też tłumaczenia niemieckie polskich klasyków.

W licznych zakładach pracy do uczestników naszej delegacji — działaczy związkowych, zgłaszały się grupy robotników, pragnąc za naszym pośrednictwem nawiązać stały kontakt z polskimi towarzyszami pracy. Robotnicy niemieccy podawali swe adresy i prosili o listy od załóg bratnich zakładów przemysłowych w Polsce.

Delegacja nasza przywiozła wiele dziesiątków takich adresów, przywiozła też ofiarowane przez robotników upominki i pamiątki.

— Jakie wrażenie wywarła na delegacji polskiej pokojowa, twórcza praca mas ludowych w **NRD?**

— W czasie pobytu w NRD — odpowiada prof. Kulczyński — zwiedziliśmy Weimar, Erfurt, Halle, Lipsk, Drezno, Karl Marx Stadt (Chemnitz), Forst, Poczdam, Pisteritz, Rostock i szereg innych miast i ośrodków przemysłowych. Wszędzie uderzył nas spokój i porządek we wszystkich dziedzinach życia. Spokój ten i porządek widoczne są nie tylko w **Berlinie,** lecz i we wszystkich innych miejscowościach.

Naocznie mogliśmy się przekonać, jak kłamliwe są rozprzestrzeniane przez imperialistyczną propagandę legendy, głoszące, że zajścia czerwcowe miały być rzekomo odruchem niezadowolonych robotników z **NRD.** Tak np. faktem jest, że największe skupisko robotnicze **NRD** — zagłębie górniczo - przemysłowe **Karl Marx Stadt,** zachowało w czasie wypadków zwartą i jednolitą postawę i nie dało się w żadnym wypadku sprowokować. Podobną sytuację spotkaliśmy w **Forst,** w **Rostock** i w wielu innych ośrodkach przemysłowych. Opowiadano nam o niezliczonych wypadkach bojowej proletariackiej postawy załóg fabryk i zakładów pracy, o licznych wypadkach organizowania przez robotników pomocy dla zaatakowanych przez prowokatorów zakładów sąsiednich. **Młodzież akademicka Uniwersytetu Humboldta w Berlinie zagroziła wylaniem kwasu siarkowego na głowy dywersantów, którzy usiłowali wtargnąć do uczelni i w ten sposób obronili Uniwersytet.** Tak więc pokrywanie prowokacji oszczerstwami o rzekomo biernej postawie społeczeństwa niemieckiego w obliczu prowokacji czerwcowej nie znajduje żadnego potwierdzenia w faktach.

Faktem natomiast jest, że masy pracujące w **Niemieckiej Republice Demokratycznej** usilnie pracują nad umocnieniem gospodarczym swej ojczyzny, nad podniesieniem stopy życiowej najszerszych mas w swym kraju. **Prowokacja berlińska przyczyniła się do dalszego natężenia walki Niemców zarówno w NRD jak i w Niemczech zachodnich o pokojowe zjednoczenie Niemiec.**

Delegacja polska — stwierdza dalej prof. **Kulczyński** — w dniach **29** i **30** lipca była obecna na posiedzeniu **Izby Ludowej NRD.** Członkowie delegacji mieli możność obserwować spokój i powagę, z jaką premier **Grotewohl** analizował przed Izbą wypadki czerwcowe, godność z jaką odpierał dalsze próby prowokacji, pewność, z jaką rozwijał program dalszego działania, a zarazem jednomyślność, z jaką Izba udzielała poparcia zamierzeniom rządu. **Wiemy, że ster życia i polityki w NRD spoczywa w rękach wypróbowanych demokratów niemieckich prowadzących politykę pokoju i przyjaźni z ZSRR i z Polską Ludową, politykę demokratyzacji Niemiec i pokojowego ich zjednoczenia.**

ZE SPORTU

Węgrzy prowadzą w międzynarodowych regatach żeglarskich

Pierwszy wyścig międzynarodowych regat żeglarskich NRD — Węgry — Polska rozegrany w klasie olimpijskiej „Finn" (łodzie jednoosobowe — 10 m kw. żagla) przyniósł zwycięstwo zawodnikowi NRD — **Voglerowi,** za którym na metę przybyli dwaj Polacy **Biderman** i **Szloser.** W punktacji ogólnej mężczyzn prowadzenie objęła reprezentacja NRD przed Polską i Węgrami.

W towarzyskim wyścigu kobiet w klasie „H" zwyciężyła **Kossack** (NRD) przed **Dudzic** (Polska).

W drugim dniu Międzynarodowych Regat Żeglarskich Polska — Węgry — NRD poważny sukces odniósł mistrz sportu — **Biderman,** zajmując w łącznej punktacji po czterech rozegranych dotychczas wyścigach drugie miejsce.

Doskonale wypadła również zawodniczka Polska — **Dudzic,** zdobywając trzy kolejne pierwsze miejsca w regatach towarzyskich klasy „H" w konkurencji kobiet i uzyskując zdecydowane zwycięstwo w punktacji ogólnej po 4 wyścigach nad pozostałymi zawodniczkami.

Program regat w dniu 18 bm. obejmował 3 wyścigi mężczyzn w klasie „Finn" oraz trzy towarzyskie wyścigi kobiet.

W punktacji ogólnej po czterech wyścigach w klasie olimpijskiej „Finn" mężczyzn na pierwsze miejsce wysunął się **Kovacs** (Węgry) — **2442 pkt.,** 2) **Biderman** (Polska) — **2317 pkt.,** 3) **Vogler** (NRD) — **2110 pkt. Szloser** jest na 6, a **Lewandowski** na 7 miejscu.

Zespołowo prowadzenie objęli Węgrzy — **5733** pkt., drugie miejsce mimo trzech dyskwalifikacji zajmuje NRD — **4336** pkt., a trzecie Polska — **4721** pkt.

Piłkarze rozpoczęli Spartakiadę W.P. we Wrocławiu

18 bm. rozpoczęły się we **Wrocławiu** pierwsze konkurencje III Letniej Spartakiady Wojska Polskiego. Rozpoczęto turniej piłkarski i zawody strzeleckie.

W turnieju piłkarskim bierze udział 6 drużyn. **Kraków** reprezentuje pierwszoligowy OWKS w swym najsilniejszym składzie, **Bydgoszcz** — drugoligowy OWKS, **Warszawę** — OWKS Lublin, **Wrocław** — miejscowy OWKS, **Wojska Lotnicze** — rezerwy WKS Lotnik, a **Marynarkę Wojenną** piłkarze WKS **Flota.** Rozgrywki odbywać się będą co drugi dzień, systemem każdy z każdym.

W pierwszych spotkaniach piłkarskich reprezentacja **Wojsk Lotniczych** zremisowała z **Marynarką Wojenną 1:1** (1:0), a **Bydgoszcz** pokonała **Warszawę 4:0** (1:0).

Zawody strzeleckie obejmują strzelanie kulowe i do rzutków. Wśród uczestników znajdują się mistrzowie i rekordziści polscy z **Matuszakiem, Gmitrowiczem i Wasilewskim** na czele.

W trzecim kolejnym meczu piłkarskim o mistrzostwo Wojska Polskiego reprezentacja **Krakowa** po ciekawej grze zwyciężyła drużynę **Wrocławia 1:0**

Uczestnicy wieców w Teheranie domagają się ukarania zdrajców ojczyzny i agentów imperializmu

16 sierpnia wieczorem na wezwanie partii **„Ruch Narodowy", „Iran", „Nirouye Sevom", „Wolność Iranu", ruchu panirauistów** i innych partii popierających rząd, na Placu Bacharistańskim w Teheranie odbył się wielki wiec.

Uczestnicy wiecu protestowali przeciwko knowaniom agentów imperialistycznych i domagali się ukarania członków spisku przeciwrządowego, którego organizatorami byli szach i członkowie jego dworu oraz p. „doradca" żandarmerii irańskiej, generał amerykański **Schwarzkopf.**

Na wiec przybyli uczestnicy olbrzymiej demonstracji antyimperialistycznej i antymonarchistycznej, zorganizowanej przez Towarzystwo Walki przeciwko imperializmowi.

Z **Teheranu** donoszą, że na wiecu, zorganizowanym przed gmachem parlamentu przez członków **„Frontu Narodowego",** wygłosił przemówienie minister spraw zagranicznych Iranu **Hussein Fatemi.**

Fatemi podkreślił m. in., że szach **Reza Pahlevi** zamierzał przedłużyć na **60** lat koncesję b. Anglo-Irańskiego Towarzystwa Naftowego i oświadczył, że **„zepsucie rodziny szach Pahlevi przewyższa nawet zepsucie dworu egipskiego".**

Uczestnicy wiecu uchwalili rezolucję, w której domagają się **utworzenia specjalnego trybunału dla osądzenia zdrajców, przykładnego ukarania osób, które usiłowały dokonać zamachu stanu i żądają utworzenia rady regencyjnej.**

Agencja France Presse donosi, że zbiegły z Iranu szach **Reza Pahlevi** przybył wraz ze swą żoną samolotem do **Rzymu,** gdzie ma pozostać przez pewien czas.

Korespondent agencji Associated Press donosi z **Rzymu,** że **Reza Pahlevi** oświadczył, iż „nie zamierza abdykować" i że przybył do Włoch tylko „na wakacje".

W depeszy z **Teheranu** agencja TASS donosi:

17 bm. tłumy ludności zniszczyły pomniki zbiegłego szacha i jego ojca, stojące na placach **Baharistan, Tuphan i Rahaaban,** na ulicy **Szach-Reza** i w parku miejskim. Pozostały na miejscu same tylko postumenty. Na jednym z nich — na ulicy Szach-Reza — wypisano farbą hasła: **„Jankesi, wynoście się do domu!", „Niech żyje naród!".**

Dziennik **„Keżhan"** donosi, że 17 sierpnia o godz. 12.00 w miastach **Pahlevi** i **Reszt** ogłoszono stan wojenny.

W dniach 16 i 17 sierpnia nie pracowała ani jedna placówka administracji amerykańskiej, powołanej do realizacji „programu Trumana" w Iranie i wszystkie one pozostają pod ochroną żołnierzy i policjantów. Według informacji tegoż dziennika, wszystkie pałace szacha przekazane zostały pod nadzór policji.

Niesłychany terror kolonizatorów francuskich w Maroku zmierza do zdławienia patriotycznych dążeń ludności

We francuskich kołach urzędowych sytuacja w Maroku oceniana jest jako „niezmiernie poważna". Do **Paryża** przybył w związku z tym francuski rezydent generalny w Maroku generał **Guillaume** i — jak donosi agencja France Presse — został przyjęty przez premiera **Laniela** i ministra spraw zagranicznych **Bidault.**

Jak wynika z napływających tu doniesień, w Maroku wytworzyły się obecnie dwa ośrodki polityczne: **Rabat,** gdzie znajduje się rezydencja sułtana marokańskiego **Sidi Mohammeda Ben Jussefa,** popieranego przez ogół ludności i **Marakesz,** gdzie przebywa zaciekły wróg sułtana, bogaty feudał marokański **El Glaoui.** Podjął się on roli głównego agenta kolonizatorów francuskich w swoim kraju i rozpętał kampanię przeciwko sułtanowi.

Ciesząc się względami władz francuskich **El Glaoui** ignoruje wolę patriotów marokańskich, którzy demonstrują swe głębokie oburzenie z powodu jego knowań. Jak wiadomo, francuskie władze kolonialne odpowiedziały na to krwawymi represjami. Według oficjalnych obliczeń, w ostatnich dniach zginęło około **50** osób, a ponad **100** osób odniosło rany. Dokładnej liczby ofiar nie da się ustalić.

Ponadto aresztowano setki patriotów. Dalsze aresztowania odbywają się prewencyjnie. Tak więc w **Casablance** aresztowano w poniedziałek — donosi agencja France Presse — **310** osób, aby „zapobiec wszelkim demonstracjom".

Sąd wojskowy w tymże mieście skazał trzech patriotów marokańskich na karę śmierci, **23** — na kary po **20** lat ciężkich robót i **3** — na kary po **10** lat więzienia.

W centrum administracyjnym Maroka — **Rabacie** — krążą ulicami silne patrole wojska. Nad miastem latają samoloty wojskowe. Faktyczny stan oblężenia panuje we wszystkich większych miastach. W wielu okręgach wprowadzono godzinę policyjną. Ostre pogotowie wojska i policji zarządzono w mieście **Oujda** (Maroko wschodnie), gdzie w poniedziałek odbyła się wielka demonstracja przeciwko zakusom administracji kolonialnej i jej agentom, zmierzającym do całkowitego zdławienia patriotycznych dążeń ludności.

WYDAWCA: Zarząd Główny Związku Młodzieży Polskiej

REDAGUJE: Komitet Nakład RSW „Prasa"

ADRES REDAKCJI: Warszawa, Al. 1 Armii WP 11

TELEFONY: Centr.: 8-52-71, 2, 3, 4, 5, 6. Red. Naczelny: 8-76-61. Dział Koresp. i Listów: 8-07-82. Red. nocna: Centr. DSP 8-22-01 wewn. 101, 8-56-94

ADMINISTRACJA: Warszawa, Marszałkowska 8 IV p., tel. 8-07-11 i 8-82-51, wewn. 65

SKŁAD I DRUK: Zakł. Graf. „Dom Słowa Polskiego". Przed Państw. Wyodrębnione

PRENUMERATA I KOLPORTAŻ: PPK „Ruch". Oddział w Warszawie Srebrna 12

WARUNKI PRENUMERATY: Zamówienia i wpłaty na prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy pocztowe oraz listonosze w terminie do dnia 16-go każdego miesiąca poprzedzającego okres zamawianej prenumeraty. Cena mies. — 2,50 zł, kwart. — 7,50 zł półrocznie — 15,00 zł rocznie — 30,00 zł. Zamówienia zbiorowe na prenumeratę zakładową przyjmują miejscowe placówki PPK „RUCH"